Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 16 września 1938 Nr 254

Co zrobią niezależne stronnictwa?

(Wywiad z przedstawicielem opozycji)

Wiadomo, że stronnictwa opozycyjne zastanawiają się nad tym, czy iść do wyborów parlamentarnych, czy też nie. Z pewnością w najbliższych dniach powezmą decyzje. Dziś jeszcze nie wiadomo, jakie będą te decyzje. Ważą się racje „za" udziałem i racje „przeciw". Główny szkopuł stanowi ordynacja wyborcza z roku 1935, a zwłaszcza wprowadzona przez nią instytucja „zgromadzeń wyborczych", które mają kwalifikować (akceptować lub odrzucać) zgłoszone przez obywateli kandydatury. Już w roku 1935. zwrócono uwagę na to, że wprowadzenie tego „sita" nie idzie po linii bezpośredniości wyborów. Z tego względu stronnictwa opozycyjne w roku 1935. nie wzięły udziału w wyborach.

Chcąc naszych czytelników zorientować w nastrojach, które panują w stronnictwach niezależnych, zwróciliśmy się do wybitnego przedstawiciela jednego z nich i otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia. Zamieszczamy je jedynie ze względów informacyjnych, nie przesądzając w niczym stanowiska „Głosu Narodu".

ADMINISTRACJA.

„Wielką rolę przy wyborach — oświadcza nasz rozmówca — odgrywa stanowisko administracji. Powszechnie wiadomo, jak się przy ostatnich wyborach zachowywały władze I i II instancji. Mamy to jeszcze w świeżej pamięci... A nie tylko — przy wyborach parlamentarnych. Także przy wyborach rad gromadzkich i gminnych. Pośrednim potwierdzeniem wysuwanych wówczas oskarżeń jest ostatni okólnik p. Min. Spraw Wewn. zakazujący czynnikom administracyjnym wszelkiej interwencji w akt wyborów, poza jednym wypadkiem: gdy trzeba chronić swobodę głosowania.

Lecz od roku 1935 żadna istotna zmiana nie zaszła na terenie administracji. Jeśli były jakieś zmiany, to zawsze w obrębie jednego i tego samego systemu politycznego... Starosta X odszedł z miejscowości A, przeniesiony do miejscowości B, gdzie starostą dotąd był p. Y.; ale do miejscowości A w jego miejsce przyszedł p. Y z miejscowości właśnie B. Nasuwa się pytanie, czy ludzie, którzy w roku 1935 robili wybory w sposób wiadomy, zdobędą się na inny do nich stosunek w r. 1938?

W formie możliwie najdelikatniejszej zwróciłem uwagę na jeden moment, który w kołach niezależnych odgrywa bardzo wielką rolę przy rozważaniu pytania: iść, czy nie iść do wyborów? Chcielibyśmy wiedzieć, jak p. Min. Spraw Wewn. na tę sprawę się zapatruje...

STOSUNEK DO O. Z. N.

Zasadniczą myślą, która wszelkim wyborom przyświeca jest — ciągnie nasz informator — zasada, że z biegiem czasu „wybrańcy" zużywają się, i że trzeba świeżego dopływu sił. Przy wyborach parlamentarnych wchodzi w grę jeszcze co innego... — Wybory powinny być sądem obywateli nad rządem i całym systemem, który realizował. Sądem obiektywnym i rzeczowym ale — sądem... Wreszcie winny obywatelom dać możność zmiany obozu, który dotąd rządził, na inny obóz, który uznają za godny sprawowania władzy.

Tak się jakoś złożyło, że dziś nie bardzo można wiedzieć, jaki obóz właściwie rządzi Polską. Po rozwiązaniu B. B. i z jego ludzi stworzono O. Z. N., ale O. Z. N. był raczej kierowany przez p. p. ministrów, niż p. p. ministrami kierował. Jest „obozem", o którym dotąd tyle tylko wiadomo, że chce rządzić.

Nie ma z pewnością nikogo wśród ludzi rozsądnych ,kto by mu odmawiał prawa do ubiegania się o rządy w państwie. Ale musimy żądać, by to robił przy pomocy społeczeństwa, a nie przy pomocy administracji. Musi być zastosowana zasada bezwzględnego równouprawnienia wszystkich stronnictw. Nie może być uprzywilejowanych i pokrzywdzonych. Jeśli np. Polskie Radio zostanie uznane za środek agitacji wyborczej (a w dniu 13. IX. P R. ogłosiło odezwę wyborczą O. Z. N.), to ten środek agitacji winien być udostępniony także innym stronnictwom".

ZJEDNOCZENIE.

Wreszcie rozmówca nasz zwrócił uwagę na ordynację wyborczą, jako trzeci szkopuł, który odgrywa rolę w rozważaniach: iść, czy nie iść do wyborów.

Przytaczając powyższe wynurzenia, wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy. Jedną tylko zrobimy uwagę.

Jesteśmy zwolennikami szerokiego porozumienia stronnictw, które stoją na gruncie zasad katolickich i narodowych. Sądzimy bowiem, że tylko takie zjednoczenie zdoła wyprowadzić państwo z obecnego chaosu i że tylko takie porozumienie zasługuje na miano prawdziwego „zjednoczenia narodu". Decyzja więc, którą obecnie mają podjąć ugrupowania niezależne, winna być powzięta w zgodzie przez wszystkie te ugrupowania. — Leży to zarówno w ich interesie, jak i w interesie państwa. Decyzje nieprzemyślane, pochopnie powzięte, i nie uwzględniające stanowiska pokrewnych ideowo grup przyczynią się do pogłębienia zła, i panujący obecnie chaos jeszcze zwiększą. W jedności jest siła. I tej jedności katolicka i narodowa opinia od stronnictw umiarkowanych oczekuje.

J. P.

Już wkrótce rozpoczynamy

Wielki Konkurs Propagandowy „Głosu Narodu"

pod hasłem

„Najlepszy towar za najniższą cenę"

W dniu dzisiejszym podajemy pierwszą listę nagród zadeklarowanych przez czołowe firmy polskie.

Dzisiejszą listę otwiera wspaniały dar firmy **FOTO-GREGER** (Kazimierz Greger, Poznań) **największej hurtowni** aparatów i przyborów fotograficznych w Polsce

APARAT FOTOGRAFICZNY

wartość 200.— zł., marki Roll-Primar wym. 6x9 z compurem f = 1:4.5 — 10.5 Tessar. — Jest to w całym tego słowa znaczeniu piękny, najbardziej nowoczesny aparat

* * *

Polskie Linie Lotnicze „L o t" zgotowały naszym Czytelnikom bardzo miłą niespodziankę deklarując

BEZPŁATNĄ PODRÓŻ SAMOLOTEM KRAKÓW—WARSZAWA—KRAKÓW.

* * *

Chlubnie znane w całej Polsce Zakłady Przemysłowe R. Żurowskiego **„LESZCZKÓW"** przyznały dwie cenne nagrody w postaci

DWÓCH KUPONÓW „LESZCZKOWSKICH" MATERIAŁÓW

wartości złotych 170.—

„Gotuj na Gazie" — zgodnie z tym hasłem Krakowska Gazownia Miejska ofiarowała na nasz konkurs (zastrzeżone dla Czytelników krakowskich)

KUCHENKĘ GAZOWĄ DWUPŁOMIENNĄ.

* * *

Największy w Polsce browar i Zakłady Przemysłowe J. Götza w Okocimiu, Oddział w Krakowie przyznał naszym Czytelnikom

DWADZIEŚCIA WARTOŚCIOWYCH PREMIJ „MALTYNY" — WYBOROWEGO ŚRODKA ODŻYWCZEGO

(wartość zł. 100.—).

• • •

Seniorzy kupiectwa krakowskiego **BRACIA BILEWSCY** ofiarowali

DWA WYTWORNE NESESSERY PODRÓŻNE

(wartości 135.— zł.)

* * *

Dzisiejszą listę zamykają dwie premie, firmy Maggi w Poznaniu, a to jedna flaszka Maggi i jedna puszka kostek bulionowych

MAGGI

(wartość 25.— zł.)

Dalsze listy nagród publikować będziemy w następnych numerach „Głosu Narodu".

Strajk generalny na obszarze Sudetów

Berlin, 15. IX. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że na obszarze Sudetów ogłoszony został strajk generalny. W Reichenbergu wszystkie przedsiębiorstwa zostały zamknięte, a robotnicy opuścili fabryki. Nie wychodzą już nawet dzienniki. Popołudniowe wydanie „Reichenberger Ztg“ nie ukazało się, gdyż cały personel redakcyjny i techniczny przyłączył się do strajku. **Czas trwania strajku nie został określony.**

——oOo——

Krwawa walka między żandarmami
czeskimi a tłumem Niemców sudeckich

Praga, 15. IX. (PAT). **W m. Haberspirk (okręg Falkenau) doszło wczoraj rano do poważnych zajść między tłumem, liczącym 2.000 Niemców sudeckich i żandarmerią czeską.**

Początek rozruchom dało starcie między komunistami i Niemcami. **W czasie zajść żandarmeria dała salwę do tłumu Niemców, którzy rzucili się na budynek żandarmerii, zabierając zeń dwa karabiny maszynowe, granaty ręczne i 40 skrzyń z amunicją. Na miejsce wypadków przybyły z Falkenau samochodami oddziały żandarmerii. Między żandarmami i ludnością niemiecką wywiązała się walka. Wkrótce potem na miejsce starcia wyruszyły wojskowe samochody pancerne. 15 żandarmów czeskich zostało zabitych. Straty Niemców sudeckich nie są znane.**

W środę wieczorem oddziały policji czeskiej przybyły do siedziby partii niemiecko-sudeckiej w hotelach „Victoria“ i „Wenzel“ w Cheb celem dokonania rewizji. Wywiązało się przy tym krwawe starcie między policją i Niemcami, **podczas którego 6 osób zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych.**

Berlin, 15. IX. (PAT). Komunikat partii niemiecko-sudeckiej, wydany w Eger, stwierdza, że w ostatnich starciach w obszarze Sudetów zabitych zostało 16 Niemców i 7 Czechów. Liczba rannych Niemców przekracza 200.

Rozciągnięcie stanu wyjątkowego na dalsze okręgi

Praga, 15. IX. (PAT). **Ogłoszono tu, że stan wyjątkowy został również rozciągnięty na okręgi Graslitz i Joachimsthal. Obecnie więc stan wyjątkowy obowiązuje w okręgach Eger, Graslitz, Neudeck, Joachimsthal, Falkenau, Elbogen, Karlsbad, Kaaden, Pressnitz, Krumau, Tachau i Bischofteinitz.**

Rozmowa Henleina z Runcimanem

Praga, 15. IX. (PAT). Zarząd niemieckiej partii sudeckiej w Eger, ogłosił następujący komunikat o przebiegu dzisiejszej rozmowy Konrada Henleina z członkami misji Runcimana.

Rozmowa ta odbyła się o godz. 1.45 w Asch. Przy rozmowie tej, prócz Henleina i członków misji — Gwatkina, Peto i Hendersona — obecni byli posłowie Karl Hermann Frank i Kuenzel. Konrad Henlein wskazał na stale wzrastającą liczbę ofiar śmiertelnych i na brutalne zarządzenia przeciwko Niemcom sudeckim oraz na rozwój sytuacji w ostatnich godzinach. Zakomunikował on również członkom misji lorda Runcimana, że zwolnił delegację do rokowań z rządem z jej zadań, ponieważ wydarzenia na terenie Sudetów, spowodowane wyłącznie przez postępowanie rządu, zniszczyły podstawę rokowań. Konrad Henlein oświadczył dalej, że istotne i natychmiastowe urzeczywistnienie żądań partii wciąż jeszcze stworzyłoby możność rozmów z rządem, przy czym jednak 8 punktów karlsbadzkich w żadnym razie nie mogłoby już służyć za podstawę tych rokowań, musi być bowiem wzięte pod uwagę prawo samostanowienia Niemców sudeckich o swym losie. — Henlein podziękował następnie przedstawicielom misji lorda Runcimana za ich pracę, której celem było uregulowanie stosunków narodowościowych, i uzasadnił w końcu winę rządu czechosłowackiego za to, iż praca ich musiała pozostać bezowocna.

——oOo——

Mussolini proponuje Runcimanowi
plebiscyt mniejszościowy w Czechach

Mediolan, 15. IX. (PAT). Pod tytułem „List do Runcimana“ dzisiejszy „Popolo d'Italia“ zamieszcza artykuł wstępny, który aczkolwiek napisany przed inicjatywą Chamberlaina, posiada doniosłe znaczenie. Autor artykułu (zdaje się Mussolini) pisze, że lord Runciman powinien był już przekonać się, że nie istnieje ani naród czechosłowacki ani państwo czechosłowackie. **Następnie autor artykułu radzi lordowi Runcimanowi, aby zaproponować Beneszowi plebiscyt nie tylko dla Niemców sudeckich, lecz i dla wszystkich narodowości, które tego zażądają.** W razie odmowy ze strony Benesza, Runciman mógłby mu zakomunikować, że W. Brytania zastanowi się wielokrotnie, zanim przystąpi do wojny tylko dla ochrony państwa, będącego monstrualną fikcją. **Gdyby Londyn zakomunikował, że nie pójdzie, nikt by się nie ruszył.** Jeśliby Hitler zamierzał przyłączyć do siebie 3 i pół miliona Czechów, to Europa miałaby rację ruszyć się, lecz Hitler zajmuje się i troszczy się tylko o 3 i pół miliona Niemców. Nikt nie może mu odmówić tego prawa i nikt nie może przeciwstawić się wykonaniu tego obowiązku, a tym mniej Włosi, którzy mają precedensy w tej dziedzinie.

Miliony ludzi uważają, że jest absolutną koniecznością uniknięcie tej wojny. Granice, nakreślone atramentem, mogą być zmienione innym atramentem, ale inną jest rzeczą, gdy granice zostały wytyczone ręką Boga i krwią ludzką.

Z ostatniej chwili

Parlament czechosłowacki
rozwiązany

Praga, 15. IX. (PAT) Dziś wieczorem ogłoszony został dekret o rozwiązaniu parlamentu czechosłowackiego z dniem 16 września br.

Giełda warszawska

Warszawa, 15. IX. (Tel.) Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Bruksela 89.95, Amsterdam 287.10, Londyn 25.62, N. Jork 5.31¼, kabel 5.31⅞, Paryż 14.38, Praga 18.33, Sztokholm 132.10, Zurych 120.30.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 65½, 65¼ (ost. setki), 3 proc. inwestycyjna I. em. 82¾, serie 92½, II. em. 83¾, serie 93¼, 5 proc. poż. konwersyjna 68, 67 (ost. drobny), 4 proc. prem. poż. dolarowa 41.25, 4 proc. konsolidacyjna 66.

Akcje: Bank Polski 124, Cukier 37¾, Węgiel 35, Lilpop 82¾, Modrzejów 17¾, Starachowice 41½, Żyrardów 59.

——oOo——

KONFISKATY

Warszawa, 15. IX. (Telef.). W dniu dzisiejszym konfiskacie uległy następujące pisma: — „Warsz. Dziennik Nar.“, „Goniec Warszawski“ i „Polonia“ w związku z omawianiem sytuacji wyborczej.

Kpt. Janusz o swym locie

Sofia 15. IX. (PAT). Kpt. Janusz z załogi balonu „Lopp“ udzielił korespondentowi sofijskiemu PAT wywiadu, w którym oświadczył: „byłem w Belgii świadkiem dużego zainteresowania ze strony publiczności zawodami Gordon-Benneta. Spotkaliśmy się tam z niezwykle serdeczną ***manifestacją kolonii polskiej.*** Wystartowaliśmy o godz. 17.58, dn. 11 b. m. jako ostatni z kolei. Niebo była zachmurzone. Dołem słabe wiatry. Wchodzimy więc odrazu na 1000 m. Tam zastajemy wiatr szybszy ze skrętem w prawo. O godz. 23 przekraczamy Ren na wysokości 1500 m. Nieco później spotykamy 2 balony, które mijamy, nie mogąc ich rozpoznać. O godz. 1.30 przekraczamy linię świateł lotniczych we Frankfurcie hannowerskim. O godz. 4.30 pod wpływem wschodzącego słońca nabieramy wysokości, dochodząc powoli do 3.300 m. Warunki trudne. Wysoko chmury. Ziemia przesłonięta chmurami. Kurs s—e. O godz. 11 pierwszy krytyczny moment. Górne chmury przesłaniają słońce. Balon się oziębia. Zrzucamy około 140 kg balastu. Jesteśmy już przy połowie zabranego balastu. O 12-tej osiągamy 4.500 m. Znów chmury górne. Ponownie wyrzucamy 100 kg balastu. Trzymamy się już tylko w chmurach. Około godz. 16 blisko Bratisławy dostajemy się w śnieżycę. Schodzimy na 300 m., pozostaje nam zaledwie 70 kg balastu. Idziemy znów na wysokości 5.500 m. Trzeba ratować co się da. Śniegi zduszają znów ku ziemi. O godz. 3 jest bardzo źle. Wyrzucamy co można i jedziemy jeszcze raz w górę. Jesteśmy o 4-tej na 5.700 m. z obawą patrzymy czy zejdzie słońce z górnych chmur. Chmury są na 7000 m i mają kierunek boczny do naszego wiatru. Kilka razy lawirując, przedzieramy się w samym pełnym słońcu do godz. 7.30. Jest to ostatni nasz wysiłek. Każda godzina daje nam 60 km, najmniejsza jednak zmiana skończy nasz lot. Dostajemy śnieg. Ziemia cała w chmurach śniegowych. Wyrzucamy ostatnie rzeczy, nic to jednak nie zmienia sytuacji. Spadamy z dość dużą szybkością i lądujemy w rzece Widima, 15 klm na południowo-wschód od miasteczka Trojan. Ludzie, nadbiegli z sąsiedniej wioski, pomogli wydobyć sprzęt z rzeki, rozłożyć i wysuszyć. *Ludność i władze przyjęły nas tak, że czuliśmy się przez cały czas jak w domu.* Władze przybyły na miejsce lądowania w pół godziny po lądowaniu. Jesteśmy trochę niespokojni o wynik. Liczyliśmy, że dociągniemy do wieczora, tymczasem musieliśmy lądować już o godz. 7.45.

Zjazd dziekanów 8 rad adwokackich

Warszawa, 15. IX. (Tel.). W końcu września odbędzie się tu zjazd dziekanów 8 rad adwokackich, reprezentujących samorząd palestry na terenie wszystkich okręgów apelacyjnych.

Zjazd wypowiedzieć się ma co do kontyngentu dla nowych adwokatów.

Rewizje i aresztowania wśród członków „Falangi"

Warszawa, 15. IX. (Tel). W ostatnich dniach przeprowadzono szereg aresztowań wśród członków „Falangi“ i Obozu Narodowo Radykalnego na Kresach Wschodnich. Osadzono w więzieniu w Święcianach Eugeniusza Bernera i Stanisława Borkowskiego, oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich w miasteczku Dryświaty pod Brasławiem.

Wycofanie podręcznika żyd. religii

Warszawa, 15. IX. (Tel.). Kuratoria szkolne powiadomione zostały o niedopuszczeniu do używania w szkołach podręcznika historii religii żydowskiej.

Podręcznik ten nosi tytuł „Historia żydów i przegląd ich kultury“.

Wygrane na loterii

Warszawa, 15. IX. (Tel.). **Dziś w 9 dniu ciągnienia 40 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, następujące większe wygrane padły na numery losów:**

1 i 2 ciągnienie:
5.000 zł — 85.161.
15.000 zł — 9.864.
10.000 zł — 53.950, 103.779.
5.000 zł — 102, 459.
2.000 zł — 75.883, 83.875, 84.218, 91.714, 95.114, 105.503, 109.708, 117.417, 125.820, 142.337, 144.819, 150.855.

W 3 i 4 ciągnieniu:
20.000 zł — 155.280.
25.000 zł — 62.660.
15.000 zł — 17.466, 56.330.
10.000 zł — 12.215, 25.018, 113.597, 139.843.
5.000 zł — 53.846.
2.000 zł — 13.030, 19.770, 26.386, 77.534, 91.000, 101.655, 107.420, 115.414, 121.197, 123.225, 130.225, 140.986, 143.229, 144.047, 147.935, 151.861.

——x——

Premier Chamberlain w Berchtesgaden

Berlin, 15. IX. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza: Premier brytyjski p. Neville Chamberlain za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Berlinie zwrócił się do kanclerza Hitlera z następującym oświadczeniem: „Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź. Podpisano: Neville Chamberlain“.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi na propozycję premiera brytyjskiego odpowiedział, iż gotów jest spotkać się z premierem brytyjskim 15 b. m.

* * *

Berchtesgaden, 15. IX. (PAT). Premier Chamberlain przybył parę minut przed godziną 16, specjalnym pociągiem kanclerza Hitlera, w towarzystwie min. Ribbentropa. Premiera Chamberlaina powitali: szef kancelarii prezydialnej kanclerza Hitlera, dr Meissner, oraz szef adiutantury sił zbrojnych, mjr Schmundt. Ludność Berchtesgaden zgotowała prem. Chamberlainowi przy wjeździe na dworzec owację. Po krótkim pobycie w Grand-Hotelu, udał się prem. Chamberlain w towarzystwie dra Meissnera i mjr. Schmundta do rezydencji kanclerza Hitlera.

Chamberlain żywi wielkie nadzieje pokojowe

Londyn, 15. IX. (PAT). Premier Chamberlain odleciał do Niemiec o godz. 8 m. 35 z lotniska w Heston. Przed wejściem do samolotu premier Chamberlain oświadczył dziennikarzom: „Udaję się do kanclerza Hitlera, ponieważ wydaje mi się, że w obecnej sytuacji osobista rozmowa kanclerza ze mną może przynieść pożyteczne wyniki. Polityka, którą prowadzę, zawsze zmierzała do zapewnienia pokoju. Chętne przyjęcie mej propozycji przez kanclerza Hitlera wzmaga moją nadzieję, iż wizyta, którą złożę, nie będzie bez rezultatów“. Premierowi Chamberlainowi towarzyszą: sir Horace Wilson i William Strang. Ponieważ premier nie zna niemieckiego, a kanclerz Hitler angielskiego, tłumaczem będzie ze strony brytyjskiej Strang.

* * *

Monachium, 15. IX. (PAT). Premier Chamberlain wylądował na lotnisku w Monachium o godz. 12.30.

——oOo——

Premier Chamberlain w rezydencji Hitlera

Berchtesgaden 15. IX. (PAT). Premier Chamberlain przybył o godzinie 16.55 samochodem kanclerza Hitlera do rezydencji kanclerskiej.

Kanclerz Hitler powitał swego gościa na progu domu. Przed rezydencją ustawiona była kompania honorowa straży przybocznej.

Premierowi Chamberlainowi towarzyszyli ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, min. Ribbentrop, Wiliam Streang, sir Horace Wilson, sekretarz stanu Weizsaecker i amb. v. Dirksen.

Z polecenia kanclerza Hitlera oczekiwali prem. Chamberlaina na dworcu w Berchtesgaden szef kancelarii prezydialnej dr Meissner i szef adiutantury mjr. Schmundt, którzy towarzyszyli następnie premierowi w drodze do Obersalzberg.

Po przywitaniu się z kanclerzem Hitlerem wszedł premier Chamberlain na zaproszenie kanclerza do hall'u rezydencji, gdzie zasiadł wraz z towarzyszącymi mu osobami do herbaty.

——oOo——

Henlein żąda przyłączenia Sudetów do Rzeszy

Cheb, 15. IX. K. Henlein wydał dziś odezwę, w której — powoławszy się na krwawe walki na terenie Sudetów, oświadcza, że „współżycie Niemców sudeckich z narodem czeskim w jednym państwie okazało się niemożliwe“. Dalej, że Niemcy sudeccy „nigdy (?) nie zrezygnowali z prawa samostanowienia“, wobec czego Henlein oświadcza: „Chcemy żyć jako wolni niemieccy ludzie! — Chcemy pokoju i pracy w naszej Ojczyźnie! — Chcemy powrócić do Rzeszy“.

Uw. Red.: Odezwa ta jest, o ile chodzi o Henleina. zdradą stanu. Nie wiadomo jednak, czy rząd w Pradze będzie miał siłę, by ją ukarać. Wolno przypuszczać, że odezwa została wydana w porozumieniu z władzami III Rzeszy. I to jest najbardziej niepokojący moment.

Powołanie rezerwistów na nadzwyczajne ćwiczenia

Mor. Ostrawa 15. IX. (PAT). Od wtorku południa powołuje się na terenie Śląska cieszyńskiego rezerwistów na nadzwyczajne ćwiczenia. Wezwania obejmują około dwóch roczników oraz specjalistów broni technicznych M. in. powołano rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia w roku ubiegłym i tych, którzy mają je odbyć dopiero w roku przyszłym.

Nakazy stawienia się w koszarach macierzystego pułku są natychmiastowe. We wszystkich gminach śląskich wezwania doręcza policja i żandarmeria, która przewozi natychmiast powołanych wprost na stacje kolejowe. W wielu wypadkach nie pozostawia się czasu na pożegnanie z rodziną i zlikwidowania spraw osobistych.

——oOo——

Nie Demuyter ale Polacy

na pierwszym miejscu w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Bruksela, 15. IX. (PAT). Aeroklub belgijski podaje do godzinie 19 następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Siedem balonów już wylądowało, a o pozostałych dwóch, tj. „Polonii“ i „S—1“ (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości. — Z dotychczasowej, nieoficjalnej klasyfikacji, obliczonej jeszcze niedokładnie, wynika, **że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca. Pierwsze balony: „Lopp“, pilotowany przez kapitana Janusza, który wylądował w Bułgarii przeleciawszy 1600 km.**, na drugim miejscu jest **balon „Warszawa“, pilotowany przez inż. Krzyczkowskiego, który przeleciał 1470 km. Balon ten wylądował w Rumunii. — Trzecie miejsce zajął balon francuski „Mallet“, pilotowany przez Dolfussa — 1400 km. Demuyter na balonie „Belgica“ zajął czwarte miejsce z 1350 km. Oba te balony lądowały w Rumunii. Piąte miejsce zajmuje Belg Quersin na bolanie „Valonia“. Wylądował on w Paks na Węgrzech, przelatując około 1100 km. Szwajcar Tilgenkamp i Francuz Crombez przelecieli poniżej 1000 km. Pierwszy wylądował w Austrii, a drugi w Czechosłowacji.** Dokładna liczba przebytych kilometrów podana będzie dopiero za kilka dni. Powyższe liczby obliczone są w przybliżeniu i dają tylko pojęcie o zajętych miejscach, aczkolwiek nie jest jeszcze znane miejsce lądowania pozostałych balonów belgijskich, ani też „Polonii“, jednakże **w Brukseli wszyscy przypuszczają, że w roku bieżącym zwycięstwo odniosą Polacy.**

PRZEBIEG POGODY W DNIU 16 B. M.:

W dzielnicach południowych i południowo-wsch. stopniowy wzrost zachmurzenia aż do przelotnych deszczów i skłonności do burz oraz lekkie ochłodzenie. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia 15—18 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Kronika telegraficzna

ROCHESTER — Prezydent Roosevelt po dłuższej rozmowie telefonicznej i z sekretarzem stanu Hullem postanowił udać się z Rochester, gdzie bawił u łoża operowanego syna, wprost do Waszyngtonu.

BIAŁOGRÓD — Na linii Białogród — Serajewo przy staci Użycka Pozega zderzył się pociąg pośpieszny, idący w kierunku Białogrodu z pociągiem towarowym. W katastrofie zginęło 5 osób, ilość rannych nie jest jeszcze dokładnie znana.

GENEWA — W dniu dzisiejszym obradowały komisje zgromadzenia Ligi Narodów, które ukonstytuowały się i ustaliły program swych prac.

LONDYN — Król Jerzy opuścił wczoraj wieczorem zamek w Balmoral, udając się do Londynu.

RZYM — Ministerstwo oświaty zarządziło wycofanie z użytku szkolnego wszystkich podręczników, których autorami są żydzi. Podręczniki te zostaną zastąpione dziełami autorów pochodzenia aryjskiego.

KOWNO — Przybył do Kowna nowomianowany charge d'ffaires stolicy apostolskiej msgr. Burzio.

WIEDEN — Na Semmeringu odczuto wczoraj w nocy ponownie silne trzęsienie ziemi.

LONDYN — Brytyjski transatlantyk „Quen Mary, który odszedł dziś do St. Zjednoczonych, zabrał rekordowy ładunek złota — 9 milionów funtów szterlingów.

FRIDRICHSHAFEN — Nowozbudowany sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował dziś z Friedrichshafen i po krótkim locie próbnym wylądował na lotnisku Loewental.

Stronnictwo Nar. nie weźmie udziału w wyborach

LUDOWCY ZWOŁAJĄ KONGRES.

Warszawa, 15. IX. (Telef.). W środę wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, **na którym zapadła uchwała nie brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Uchwała została przekazana komitetowi politycznemu, który zbiera się w niedzielę 18 bm.**

W niektórych kołach Stronnictwa Ludowego. zwłaszcza na prowincji, ujawnia się tendencja do zwołania nadzwyczajnego kongresu stronnictwa. Żądanie to tłumaczą faktem, że Stronnictwo jest związane uchwałami ostatniego kongresu, który się odbył w lutym b. r. w Krakowie. Wszelkie więc decyzje zasadniczej natury mogą być podjęte tylko przez najwyższe władze stronnictwa. Chodzi tu o sprawę emigrantów politycznych.

Grupa „Jutra Pracy“ (pos. Budzyński) zwołała na dzień 18 bm. posiedzenie prezydium, na którym zostanie omówione stanowisko grupy w związku z rozpisaniem wyborów. Na dzień 18 bm. została również zwołana konferencja „naprawiaczy“ z województw wschodnich w sprawie wyborów.

Generalny komisarz wyborczy objął urzędowanie

Warszawa, 15. IX. (PAT). **Generalny komisarz wyborczy sędzia Giżycki objął w dniu dzisiejszym urzędowanie. Biuro generalnego komisarza wyborczego mieści się w gmachu prezydium Rady Ministrów.**

Zatwierdzenie nowych prorektorów

Warszawa, 15. IX. (Tel.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór nowych prorektorów na 13 wyższych uczelniach. Nowi prorektorzy urzędować będą w latach 1938/1940.

Lwów

UKARANIE ŻYDA ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE KONDUKTORA TRAMWAJOWEGO. Żyd Leon Blind oskarżył fałszywie konduktora tramwajowego Józefa Sorokę o sprzedawanie zużytych biletów i inne nadużycia. Sąd lwowski skazał Blinda na 6 miesięcy więzienia.

SIEDZIAŁ ZA KOLEGĘ W KOZIE. Stefan Szaradowski miał odbyć karę aresztu przez miesiąc. Po drodze do więzienia namówił swego kolegę Wasyla Pendraka, by go zastąpił. Pendrak zgodził się i karę tę odbywał. Tymczasem sprawa wyszła na jaw i Pendrak dostał 1 miesiąc aresztu.

Wiadomości z kraju

Konsekracja ks. Biskupa Sufragana lubelskiego

KAP: Konsekracja Ks. Biskupa Sufragana Lubelskiego, ks. dra Wł. Gorala odbędzie się w niedzielę dn. 9 października b. r. w katedrze lubelskiej. Konsekratorem będzie Ks. Biskup Fulman, współkonsekratorami zaś Ks. Biskup Tomczak z Łodzi i Ks. Biskup Niemira z Pińska.

Przymus nauki ruskiego języka zniesiono na Wołyniu

Władze szkolne na Wołyniu zniosły przymus nauki języka ruskiego. Zarządzenie to pozostaje w związku z negatywnym stosunkiem społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza dzieci do lekcji tego języka.

Prof. Ignacy Chrzanowski doktorem honorowym

Z Poznania donoszą, że tamtejszy uniwersytet postanowił nadać doktorat honorowy prof. Ignacemu Chrzanowskiemu. Uroczyste wręczenie dyplomu odbędzie się w październiku.

Uwaga P. P. S. skierowana na C. O. P.

W Rzeszowie odbyła się konferencja w sprawie zlotu młodzieży socjalistycznej, który ma się odbyć 25 b. m. w tym mieście. P. P. S. wybrała Rzeszów na miejsce zlotu specjalnie w tym celu, aby zwrócić uwagę całej organizacji partyjnej na C. O. P. W zlocie rzeszowskim weźmie udział robotnicza młodzież całej Małopolski Zachodniej i środkowej. Zapowiedziany jest duży udział młodzieży chłopskiej (m. in. z uniwersytetu w Gaci Przeworskiej).

Należy dodać, że PPS i klasowe związki zawodowe nie reprezentują w COP prawie żadnej siły. Nawet w samym Rzeszowie klasowe związki zawodowe nie posiadają żadnego poważniejszego znaczenia. Zlot ma m. in. na celu zachęcić tamtejszych „towarzyszy“ do pracy nad rozbudową socjalizmu. Czy to co pomoże? Bardzo wątpimy.

Poświęcenie Domu Katolickiego w Bochni

W dniu 4 b. m. odbyło się w Bochni uroczyste poświęcenie nowowybudowanego Domu Katolickiego. Poświęcenia dokonał Ks. Biskup Ordynariusz tarnowski Dr Fr. Lisowski w otoczeniu okolicznego duchowieństwa z Księżmi infułatami Sitką i Lubelskim i w obecności tłumów wiernych z przedstawicielami bocheńskiego garnizonu, władz państwowych, samorządowych i sądu.

Po poświęceniu o godz. 16 w przepełnionej publicznością nowej sali kinowo-teatralnej odbyła się akademia, na którą złożyły się: występ chóru i obrazek sceniczny p. t. „Tryumf Maryi“, napisany przez Mr Ant. Kucównę.

Nowy Dom Katolicki, który niewątpliwie wpłynie dodatnio na organizację i usprawnienie działalności towarzystw katolickich w Bochni — powstał dzięki niestrudzonym zabiegom proboszcza, Ks. prałata dra Wł. Kuca.

Zniesienie ekspozytur Woj. Biura Funduszu Pracy

Z dniem 31. sierpnia zostały zniesione zarządzeniem M. O. S. z dnia 23. VI. 1938 r. (Monitor Polski Nr 145, poz. 261), niektóre ekspozytury wojewódzkich biur Funduszu Pracy. Natomiast *utworzona została ekspozytura Woj. Biura F. P. w Rzeszowie.* Zniesienie niektórych ekspozytur Woj. Biur F. P. jest podyktowane wyłącznie względami organizacyjnymi. Zostały zlikwidowane te tylko ekspozytury, na których terenie czynności przez nie wykonywane mogły być powierzone innym placówkom Fuduszu Pracy bez szkody dla sprawności akcji n. p. czynności Ekspozytur w Białej i Nowym Sączu *przejęły tamtejsze Wydziały Powiatowe, które już przedtem spełniały niektóre czynności Funduszu Pracy* (wypłata zasiłków), jako instytucje zastępcze Funduszu Pracy.

Zjazd koleżeński absolwentów i wychowanków K. U. L.

Dla uczczenia 20-lecia Uniwersytetu Lubelskiego odbędzie się Zjazd Koleżeński absolwentów i wychowanków tego Uniwersytetu w dniu 16 października. Porządek uroczystości zjazdowych będzie następujący: Msza św. w Katedrze, pochód przez miasto do Uniwersytetu, złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie Twórcy Uniwersytetu ks. dra I. Radziszewskiego, udział w inauguracji roku akademickiego, obrady zjazdowe, wspólny obiad, wieczorem zebranie towarzyskie. Komitet Zjazdu zwraca się do wszystkich Koleżanek i Kolegów z prośbą: o rozgłaszanie Zjazdu, o natychmiastowe nadsyłanie swoich adresów i o zgłaszanie uczestnictwa w Zjeździe najpóźniej do 5 października b. r. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Komitet Zjazdu Koleżeńskiego, Lublin, Uniwersytet, kancelaria.

Ofiarność młodzieży na FON.

(Korespondencja własna).

Końskie, we wrześniu.

W związku z inauguracją roku szkolnego w Końskiem kilka uroczystości, na które złożyły się: poświęcenie nowej części gmachu gimnazjalnego, przeznaczonej dla liceum, poświęcenie sztandaru Sodalicji Mariańskiej uczniów tegoż Zakładu, oraz przekazanie sumy 1400 zł., zebranej ze składek młodzieży gimnazjum i liceum, jako też grona nauczycielskiego na F. O. N. Na uroczystości powyższe, w których wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych oraz duchowieństwa, jako też licznie zebrane miejscowe społeczeństwo, przybył kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. J. Stypiński oraz wizytator szkół średnich p. Wł. Horbacki. — Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, w czasie którego poświęcono sztandar sodalicyjny, udała się młodzież wraz z gośćmi na podwórze gimnazjalne, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Rozpoczął je powitalnym przemówieniem dyrektor Zakładu J. Lambert, po czym **ks. prałat Sykulski K. dokonał poświęcenia nowej części gmachu,** zaś kurator J. Stypiński symbolicznego jej otwarcia. Z kolei nastąpiły przemówienia ks. prał. Sykulskiego K., kuratora Stypińskiego J., starosty Mydlarza St. oraz prezesa Komitetu Rodzicielskiego Sokalskiego L.

Po wręczeniu przez dyrektora Zakładu J. Lamberta nowopoświęconego sztandaru sodalicyjnego prezesowi tej organizacji uczniowskiej — nastąpiło przekazanie przez przedstawiciela młodzieży, ucznia lic. hum. J. Skorupę komendantowi miejscowego garnizonu p. maj. Nawrockiemu symbolicznego czeku na sumę 1.400 zł. na F. O. N. — **Młodzież ślubowała prze usta swojego kolegi, że zawsze jest gotowa ponieść nawet najcięższe ofiary na rzecz dobra publicznego i stanąć na apel Naczelnego Wodza.** Przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej zakończono wspólną fotografią ten niezwykle uroczysty moment w historii miejscowego gimnazjum.

Sensacyjny proces masonów w Warszawie

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces członka loży masońskiej „Ogniwo“ *przemysłowca żydowskiego Abrama Alfreda Zielonego, oskarżonego o przekupywanie sierżanta 21 pułku — Stefana Deterlinga za machinacje poborowe,* polegające na uwalnianiu różnych osób od odbywania ćwiczeń rezerwy.

Afera ta miała już dwukrotnie odgłos na forum sądowym: raz gdy sądzono Zielonego i sierż. Deterlinga w sądzie wojskowym i skazano wówczas obu na więzienie i degradację, drugi raz, gdy toczył się proces adw. Muszkata o ukrywanie w swym mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej Zielonego, towarzysza z loży masońskiej. *Wówczas ujawnione zostały*

nieznane dotąd szczegóły zza kulis loży masońskiej

oraz tajemnica „solidarności braterskiej“, która bezwzględnie nakazuje udzielać pomocy drugiemu „bratu“.

Proces adwokata Muszkata skazanego na półtora roku, w październiku toczyć się będzie jeszcze raz w warszawskim sądzie apelacyjnym.

W obecnym procesie Abram Zielony zasiądzie na ławie oskarżonych wraz z H. Plucerem—Sarną, młodym kupcem, synem właściciela pensjonatu w Śródborowie, Szlamą Blankierem, Romanem Szmulerem, Mojsze Rudnickim i Stanisławem Jakimiakiem.

Już rozprawa w procesie Muszkata ujawniła, że Zielony werbował członków do loży masońskiej „Ogniwo“, istniejącej przy ul. Poznańskiej. Znalezione w biurku sierżanta Deterlinga druki masońskie ceremoniału przyjęcia członków do „Ogniwa“ świadczyły, że Zielony i tego podoficera chciał skaptować dla masonerii. Wykorzystał go zaś do popełnienia wielkiej afery wojskowej.

Sam Zielony był plutonowym rezerwy i w 1934 r. miał odbyć ćwiczenia. Nie uśmiechało mu się pójście na 6 tygodni do wojska. Oderwałoby go to bowiem i od roboty masońskiej i od kierownictwa kilkunastoma sklepami w Warszawie. Postanowił więc uwolnić się od ćwiczeń drogą oszustwa i przekupstwa. Poznawszy sierżanta Deterlinga, zatrudnionego w kancelarii ewidencyjnej pułku piechoty, nakłonił go do nadużyć. Z aktu oskarżenia odczytanego na rozprawie okazało się, że Deterling za czekoladę nabytą po zniżonej cenie w sklepach „Plutosa“, należących do Zielonego,

sfałszował Zielonemu książeczkę wojskową,

wpisując adnotację, że Zielony odbył ćwiczenia rezerwy.

W podobny sposób wyzyskano łatwowierność i nieuczciwość sierżanta przy „załatwianiu ćwiczeń“ pozostałym oskarżonym. Zielony w każdym wypadku maczał palce i był pośrednikiem, a więc bogacz Plucer-Sarna zapłacił przez Zielonego Deterlingowi 100 zł i dał paczkę trykotaży ze swojego sklepu. Szlama Blankier — paczkę z produktami żywnościowymi i 3 pary okularów przeciwsłonecznych dla dzieci sierżanta, za które to prezenty Deterling przeprowadził Szlamie Blankierowi fikcyjny awans na kaprala, Roman Szmurel zapłacił 45 zł i zaprosił Deterlinga na libację w restauracji, Mojsze Rurnicki obstalował dla sierżanta mundur wojskowy, od innych zaś Deterling otrzymał do 300 zł gotówką.

Wykrycie afery wywołało dwa lata temu w Warszawie silne wrażenie w pewnych sferach kupieckich, gdyż Zielony znany był jako przedsiębiorca, dysponujący kilkunastu sklepami „Plutosa“. Firma ta, według zeznań rotmistrza żandarmerii na procesie adw. Muszkata, miała być również w rękach masońskich i stanowiła masoński skrót oznaczający: *„Pięciu ludzi utworzyło towarzystwo ogromnie szczęśliwe“.* Zielony po zdemaskowaniu sprawy przez żandarmerię i aresztowaniu uwalniających się od ćwiczeń wojskowych młodzieńców, ukrywał się przez dłuższy czas, wyjeżdżając nawet za granicę, a wreszcie instalując się w mieszkaniu adw. Muszkata, gdzie parokrotnie przychodziła odwiedzać go żona. Kiedy żandarmeria dowiedziała się wreszcie z informacji urzędu śledczego o miejscu ukrywania się Zielonego, nie zastano go już tam, gdyż adw. Muszkat zabrał go do prokuratury wojskowej, a następnie starał się załatwić pozostawienia Zielonego na wolności, choć właściwie nie był obrońcą Zielonego. Niewątpliwie w grę wchodziła przysięga o braterstwie masońskim.

Fałszywy harcerz jugosłowiański w okolicach Skawiny

Z Radziszowa donoszą nam, że w okolicy tej miejscowości i Skawiny włóczy się jakiś osobnik, który przedstawia się za harcerza jugosłowiańskiego. Odwiedza głównie plebanie i mieszkania nauczycieli, a przy tej sposobności kradnie. Jednej z okolicznych nauczycielek skradł 130 złotych, w momencie gdy ta wyszła z pokoju do kuchni przyrządzić mu śniadanie. Oszust przedstawia do podpisu notes dla stwierdzenia pobytu. W książeczce tej widnieją podpisy wielu księży i nauczycielek.

Wziął ślub za brata

Oryginalna sprawa o dwużeństwo znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu okr. — Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Pyrko pod zarzutem dwużeństwa. Sprawa wydała się w oryginalny sposób. Gdy Stefan Pyrko, brat oskarżonego zgłosił się w urzędzie cywilnym, pragnąc zawrzeć ślub, dowiedział się ku swemu przerażeniu, iż jest już żonaty. Dochodzenia ustaliły, iż ślub w imieniu brata Stefana zawarł Jan.

Jan Pyrko tłumaczył się przed sądem, iż pierwsza jego żona miała — niezgodny charakter, tak, iż po kilku miesiącach był zmuszony ją opuścić, a pragnąc prowadzić życie rodzinne, ożenił się po raz drugi, przy czym — posłużył się metryką brata przy zawieraniu ślubu. Sąd skazał bigamistę na rok więzienia.

Z szerokiego świata

KOPIA SŁYNNEGO ARCYDZIEŁA MONNA LIZA RÓWNIEŻ SKRADZIONA.

Z muzeum w Bourg-en-Bresse we Francji, została skradziona w tajemniczych okolicznościach kopia słynnego arcydzieła Leonarda da Vinci — Monna Liza. W taki sam zagadkowy sposób, jak to miało miejsce z kradzieżą oryginału z Louvru. Wszelkie poszukiwania policji, prowadzone z dużym nakładem pracy, do tej pory nie dały żadnych rezultatów. Sprawcy kradzieży bowiem potrafili bardzo skrupulatnie zatrzeć wszelkie ślady za sobą.

—x—

CO PORABIAJĄ WYBITNIEJSI AUSTRIACY W DACHAU. Obecnie nadeszły do Wiednia bliższe informacje o losie wybitniejszych Austriaków, osadzonych po „anschlussie“ w Dachau. Pułkownik Adam **pracował w kamieniołomach**. Ostatnio wycofano go z powodu złego stanu zdrowia. Minister Ludwig i redaktor naczelny Funder, przeszli kurs nauk o narodowym socjalizmie, który prowadzić musi redaktor „Der Tag“, Kalmar. Ministra Ludwiga i pułkownika Adama oddano do dyspozycji rządu krajowego w Monachium, który prowadzi dochodzenia przeciwko byłemu rządowi austriackiemu.

POŻAR STEPÓW GASZONY BOMBAMI LOTNICZYMI. W Argentynie użyto po raz pierwszy do gaszenia pożarów w stepie samolotów bombowych. Pożar wybuchł na olbrzymich przestrzeniach stepowych w Las Pampas. Pożar rozszerzał się tak szybko, że normalnie stosowane środki ratunkowe zawiodły. Użyto więc dwa samoloty bojowe, które w odległości 15 km obrzuciły całą przestrzeń bombami lotniczymi, wywołując drugi pożar, który został ugaszony. W ten sposób jednak powstała przestrzeń wolna od stepu, uniemożliwiająca dalsze posuwanie się pożaru.

ESKIMOS NACZELNIKIEM WYSPY WRANGLA. Naczelnikiem sowieckiej wyspy Wrangla, oraz tamtejszej stacji arktycznej, został mianowany po raz pierwszy w dziejach historii Eskimos, nazwiskiem Tajan, który przeszedł odpowiednie wyszkolenie.

PRACE NAD BUDOWĄ SCHRONÓW W WIEDNIU przed atakami lotniczymi postępują raźno naprzód. Na wielu domach wywieszono tablice z napisem: „schron piwniczny na 100 osób“ itd. W związku z tym wydała policja wiedeńska nowe zarządzenia, roszerzające znacznie dotychczasowe ustawy i środki ochrony przeciwlotniczej dla ludności cywilnej.

Pod znakiem swastyki

CORAZ WIĘCEJ STUDIUJĄCYCH TEOLOGIĘ W NIEMCZECH.

Jak wynika z ostatnich danych centrali statystyk kościelnych w Kolonii, liczba studentów teologii w ciągu ostatnich kilku lat, tj. od roku 1931, stale wzrasta. I tak w r. 1931 było w Niemczech 4.535 studentów teologii, w r. 1932 — 4.864, w r. 1933 — 5.116, w r. 1934 — 5.591, w r. 1935 — 5.788.

Z czerwonego piekła

SPORY W CERKWI ROSYJSKIEJ NA EMIGRACJI.

KAP: Spory w Cerkwi rosyjskiej na emigracji nie ustają. Ostatnio synod tej Cerkwi, zmuszony rozlicznymi okolicznościami, wśród których względy polityczne bardzo poważną odgrywają rolę, zażądał od biskupa berlińskiego Tichona ustąpienia z tego stanowiska. Ponieważ biskup Tichon żądaniu temu odmówił, dwunastu biskupów prawosławnych złożyło go z urzędu i poleciło udać się na pobyt w pewnym klasztorze serbskim niedaleko Białogrodu. Opróżnione przez Tichona stanowisko w Berlinie objął biskup Serafin z Potsdamu.

OBOWIĄZKOWA NAUKA ATEIZMU W SZKOŁACH SOWIECKICH.

KAP: W Sowietach z początkiem roku 1939 we wszystkich szkołach będzie wprowadzony obowiązek nauki bezbożnictwa. W związku z tym przygotowuje się już obecnie przyszłe siły nauczycielskie w „Pedagogicznym Instytucie dla kształcenia nauczycieli bezbożnictwa“.

—:oOo:—

„Czarne listy“ w Sowietach

W Sowietach mają szerokie zastosowanie t. zw. „czarne listy“. Są to wykazy osób, dla których dostęp do pracy w jakimkolwiek urzędzie, fabryce, kołchozie jest całkowicie zamknięty. Na **„czarną listę“ dostają się osoby, co do których istnieją podejrzenia, że nie są „prawomyślni“ politycznie.** — Istnienie tych „czarnych list“ umożliwia dygnitarzom państwowym i politycznym terroryzowanie podwładnych lub z różnych względów osobistych dla nich niewygodnych. Wypadek taki zdarzył się z ekonomistą sowieckim, S. Brasławskim, z Leningradu, który na łamach prasy odważył się poddać krytyce działalność kierowników metalowego trustu. — Kierownik tego trustu Macłakow, oskarżył Brasławskiego jako „wroga ludu“, szkodnika i defraudanta i spowodował umieszczenie go na „czarnej liście“, wkrótce po tym aresztowanie. **Po długim pobycie w więzieniu i wyjściu na wolność Brasławski pozostaje nadal na „czarnej liście“ a wszelkie próby otrzymania pracy są nadaremne.**

Pozbawienie pracy i więzienie — uniwersalnym środkiem w ZSRR.

Wśród sowieckiego rodzaju kursów dokształcających i fachowych — wielkim powodzeniem cieszyły się w Sowietach kursy korespondencyjne, których ukończenie nie przedstawiało wielkich trudności, otrzymywane zaś dyplomy uprawniały do zajęcia wyższych stanowisk. **System ten jednak w skutkach okazał się opłakany, gdyż tego rodzaju „fachowcy“ nie posiadali żadnych kwalifikacyj i narażali na poważne straty zakłady przemysłowe.** — Obecnie nastąpiło masowe zwalnianie z pracy abiturientów tych kursów, zaś organizatorów i profesorów kursów postawiono w stan oskarżenia.

W Sowietach kwitnie analfabetyzm

W Sowietach z roku na rok wzrasta ilość analfabetów. Najbardziej jaskrawo zaznacza się ten stan rzeczy wśród członków związków zawodowych, gdzie analfabetyzm „zlikwidowany“ jest zaledwie w 50 proc. Jest to wyraźne pogorszenie się sytuacji z roku ub. Przyczyna wzmagającego się analfabetyzmu na terenie związków zawodowych leży w tym, że prowadząc niemal wyłączną „pracę polityczną“ wśród robotników zaniedbują one zupełnie wszelkie prace oświatowe i kształceniowe.

Odrodzenie prywatnej inicjatywy

Na tle rozpadającego się systemu sowieckiej gospodarki planowej w Z. S. R. R. odradza się inicjatywa prywatna, **która w sposób nielegalny wprawdzie, ale z dużym powodzeniem konkuruje na rynku wytwórczości sowieckiej.** Mnożą się wypadki wykrywania przez władze sowieckie zakonspirowanych prywatnych wytwórni wszelkiego rodzaju wyrobów pierwszej potrzeby, których albo wcale nie ma w sprzedaży, lub są w bardzo małej ilości i w lichym gatunku. Nawet miejscowe urzędy państwowe są chętnymi nabywcami tych przedmiotów i płacą każdą cenę, choć wiedzą o nielegalnych źródłach pochodzenia. W Symferopolu na Krymie miał miejsce podobny wypadek. Za wiedzą kierownika miejscowego urzędu skarbowego grupa osób zorganizowała potajemną ręczną fabrykację spinaczy biurowych, których brak dotkliwie dawał się we znaki na całym Krymie. **„Fabryka“ ta surowiec zdobywała drogą kradzieży.** — Na trop jej wpadło G. P. U. na skutek wykrycia kradzieży drutu.

—x—

Przemyśl

KURS DUSZPASTERSKI W PRZEMYŚLU. W dniach 12, 13 i 14-go bm. odbył się w Przemyślu kurs duszpasterski, na który przybyło około 200-tu księży z całej diecezji przemyskiej. Po odprawieniu Mszy św. w Katedrze na intencję zjazdu, obrady, którym przewodniczył ks. prał. Męski i ks. inf. Tokarski, potoczyły się w Domu Katolickim. Pierwszy referat wygłosił ks. Biskup Ordynariusz dr Fr. Barda na temat:„Osoba duszpasterza wobec zmienionych nastrojów“. Następnie na temat „Katolickie organizacje robotnicze, jako środek duszpasterstwa“ mówił ks. dr Jan Piwowarczyk. Popołudniowe wykłady obejmowały referaty: ks. Józefa Bełcha „Duszpasterstwo nad młodzieżą szkolną“; ks. dziekana Wojciecha Blajera „Bractwa kościelne“. Wykłady w dniu 13 b. m. rozpoczął ks. Biskup sufragan dr Wojciech Tomaka, mówiąc o „Domu Bożym jako najważniejszym i najaktualniejszym terenie pracy duszpasterskiej“, po czym ks. sekr. Wł. Wyderka referował na temat „Znaczenie Akcji Katolickiej w życiu parafialnym“. Popołudniowe wykłady zajęły referaty: ks. rektora dr Jana Grochowskiego „Moralność małżeńska“ i ks. dyr. Środki: „Prasa w służbie duszpasterstwa“, po czym księża udali się do Katedry, gdzie odbyła się Adoracja N. Sakram. — Dzień 14-go bm. zajęły wykłady: ks. prof. Fr. Misiąga pt.: „Czynniki Katolickiego wychowania młodzieży“ i ks. prob. Fr. Twardzickiego, który mówił o „Caritas“. — Po każdym wykładzie miała miejsce dyskusja. Przez cały czas trwania kursu brali czynny udział w dyskusji obaj księża Biskupi. — Po ostatnim referacie przemówił ks. Biskup dr Barda, zachęcając zebranych do wprowadzenia w życie postulatów objętych wygłoszonymi referatami, złożył podziękowanie referentom za ich prace i przybyłym i księżom za wzięcie udziału w kursie. Następnie ks. infułat Tokarski z Rzeszowa księdzu Biskupowi Bardzie za urządzenie kursu.

TYDZIEŃ PRZECIWPOŻAROWY ochotniczej straży pożarnej, odbył się w Przemyślu w dniach od 5—12-go bm. zakończony zbiórką uliczną w dniu 12-go, która z powodu ulewnego deszczu przyniosła dochodu zaledwie 90 zł. Kwotę tę przeznaczono na zakupno sprzętu ratowniczego dla ochotniczej straży.

DOROCZNY DZIEŃ CHORYCH odbędzie się w Przemyślu w dniu 19 bm. w kościele katedralnym, dla wszystkich chorych parafii katedralnej. Zgłoszenia chorych przyjmuje kancelaria Urzędu parafialnego do dnia 16, jak również ofiary na ten cel.

DELEGACJA ADWOKACKA W PRZEMYŚLU. Izba Adwokacka we Lwowie ustaliła delegację adw. w Przemyślu, mianując przewodniczącym adw. p. dr. Drzewieckiego, członkami adw. p. p. dr. Czerlunczekiewicza, Palcha, Rawicza i Sokołowskiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wrażenia z C. O. P.

Wygląd miasteczek, wsi. — Sprawa żydowska

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“)

Rzeszów, we wrześniu.

IV. Po „wojnie“! Oddziały wojskowe odmaszerowały do swych siedzib. Rola nasza — sprawozdawców „wojennych“ — zakończona.

Należy jeszcze podzielić się z czytelnikami pewnymi wrażeniami. Nie z akcji „wojennej“. Tym daliśmy dostateczny wyraz. Chodzi teraz o wrażenia, jakie wywarł na nas COP.

Przed tym zastrzeżenie: Uwagi, które wypowiemy, dotyczą części i to niewielkiej — Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jak wiadomo bowiem, COP zajmuje znaczny obszar kraju. Granica północna przebiega przez Dęblin—Parczew; wschodnia — przez Chełm—Rawę Ruską—Sambor; południowa — mniej więcej na wysokości Krynicy, zachodnia — mniej więcej w połowie odległości Chabówka—Stróże, Kraków—Tarnów, Koluszki—Końskie. Nic dziwnego, że wygląd COP będzie na poszczególnych odcinkach dość różny. Uwagi nasze dotyczyć będą obszaru trzech powiatów:

rzeszowskiego, łańcuckiego i kolbuszowskiego.

Na pierwszy ogień musi pójść Rzeszów. Miasto nazywane przyszłą stolicą C. O. P. Pierwsze wrażenie po wyjściu z pociągu, jak najlepsze. Rzeszów posiada dość okazały i czysto utrzymany dworzec. Sądząc po nim wydaje się, że niemniej okazale wygląda samo miasto. Niestety, spotyka nas wielkie rozczarowanie. W odległości kilkudziesięciu metrów od dworca napotykamy ulice wyboiste, pozbawione bruku i brudne, pełne błotnistych kałuży. Zabudowania również na ogół zaniedbane i opuszczone, podwórza domów zaśmiecone. Wystawy sklepowe pozbawione wszelkiej estetyki. Wszędzie pełno żydów, stojących przed sklepami lub głośno rozprawiających.

Przytłaczające jest to, że ten brud i zaniedbanie mogłyby być usunięte bez naruszenia finansów miasta. Rozumie się, że nie można mieć pięknych ulic, jak się nie posiada na ten cel środków. Ale nawet nie mając pieniędzy, można utrzymać ulice w jako tako czystym stanie. Ale nie tylko ulice. Również domy i przyległe do nich podwórza.

Pytamy o przyczyny tego zaniedbania. Informują nas, że

miasto od wielu lat było zupełnie zaniedbane.

Nie było np. żadnego planu rozbudowy miasta. Pracowało się i żyło z dnia na dzień... Obecnie trudno jest w jednej chwili „przefasonować“ (jak się wyraził nasz informator) całe miasto. Burmistrz Niemierski, b. wojskowy, chociaż narzucony z góry, jak setki jemu podobnych, pracował na ogół wytrwale i z pożytkiem dla miasta. Niestety, ostatnio jest urlopowany na skutek zatargu, jaki wybuchł między nim a władzami administracyjnymi i... OZN! W ostatnich trzech latach jednak coś niecoś zrobiono. Przeprowadzono kanalizację, założono wodociągi, trochę kwietników. Zrobiono to, na co finanse miasta pozwoliły.

— Czy Rzeszów odczuwa skutki budowy COP? — pytam.

— Ależ naturalnie — oświadcza nam rozmówca. Przede wszystkim na skutek budowy fabryk i ogromnego ożywienia w ruchu budowlanym.

Rzeszów nie posiada prawie wcale bezrobotnych.

Wszyscy znaleźli pracę. Budowa COP ma jednak i swoją stronę ujemną. Jest nią przede wszystkim drożyzna. Ceny wzrosły około 30 proc. Głównie na skutek tego, że handel nie stoi na takim poziomie, żeby mógł podołać zwiększonemu zapotrzebowaniu. Pośrednictwo nie dostosowało się do zmienionych warunków. Podobnie sytuacja przedstawia się na odcinku mieszkaniowym. Brak mieszkań.

Toteż czynsze, jak na Rzeszów, są bardzo wysokie.

Za mieszkanie dwupokojowe żąda się 100 zł (!). Na szczęście ogromnie się ożywił ruch budowlany. Hamują go nieco wysokie ceny parcel. Zachodzą wypadki, że płaci się za 1 m² — 50 zł (!!).

Drożyznę tę odczuwa najbardziej ludność biedna. Robotnicy kwalifikowani zarabiają na ogół dość dobrze. Płaca robotników niekwalifikowanych jest jednak bardzo skromna. Waha się około 2 zł za dniówkę. Wyżyć za taką płacę jest bardzo trudno.

Są wypadki, zresztą nieliczne, wielkiego bogacenia się. I tak np. jeden z gospodarzy posiadający 20 morgów ziemi — sprzedał je pod obiekty fabryczne. Otrzymał za ziemię... 200 tys. zł (!!). Nabył za tę sumę folwark pod Przeworskiem...

Niczym nie różnią się od Rzeszowa inne miasteczka: Kolbuszowa, Sokołów, Głogów. Chyba tym, że ich wygląd pozostawia jeszcze więcej do życzenia. O wiele lepiej prezentuje się Łańcut. Znać tam dbałość o wygląd miasta.

Cóż można powiedzieć o wsiach rzeszowskiego ośrodka COP? Mniej więcej to samo, co o miasteczkach: gospodarstwa opuszczone i zaniedbane.

Z wąskich zagonów, licznych pastwisk, wygonów, nieużytków, połamanych płotów, zachwaszczonych ogrodów, wrosłych w ziemię zabudowań gospodarskich i domów wygląda niedostatek, żeby nie powiedzieć — nędza.

Zamożności nie widać. Ale nie tylko zamożności... Kultura rolna tam niska. Przebija się to nie tylko w uprawie ziemi, rozległych nieużytkach i zaniedbanych zabudowaniach gospodarskich, ale i w zewnętrznym wyglądzie ludności...

W drodze do Głogowa zabieramy ze sobą idącego gospodarza. Wygląd jego budzi smutne refleksje. Pytam, ile ma morgów. Dziesięć... Ziemia dobra. Jestem zdziwiony. Znam okolice sąsiedniego województwa lubelskiego, gdzie gospodarze na 10 morgach takiej samej ziemi bez porównania lepiej żyją. Nasz towarzysz podróży zaś ledwie wegetuje. Sądząc z jego wynurzeń, żyje w warunkach niesłychanie prymitywnych.

Wsi „copowej“ potrzeba nie tylko zarobku! Potrzeba jej kultury, oświaty!

O tę oświatę wieś Polski C i B woła wielkim głosem. Potrzeba wielkiego zorganizowanego wysiłku. Wysiłku na wielką skalę!

Tam, gdzie ten wysiłek był — wieś uległa głębokiemu przeobrażeniu. Wzrósł poziom życia, wzrósł dobrobyt. Chłop żyje już innym życiem.

Mało jest jednak takich wsi.

Sprawa żydowska w COP,

to — znowu problem wielkiej wagi. COP jest pomyślany jako nowe źródło bogactwa i dobrobytu dla ludności naszego kraju, a jednocześnie nowy etap w zwiększeniu obronności kraju. Od udziału w korzyściach płynących z rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego muszą być wyeliminowani żydzi. Postulat ten może być zrealizowany pod dwoma warunkami:

Jeśli do C. O. P. nie dopuści się żydów z innych części Polski, oraz oczyści się COP z żydów tam już osiadłych.

Nie będzie to rzecz łatwa wobec ogromnego zażydzenia COP. Rzeszów np. na 33 tys. mieszkańców, liczy około 40 proc. żydów! Dało się to nawet odczuć podczas defilady. Gdy społeczeństwo z entuzjazmem i kwiatami witało żołnierzy — żydzi nie okazali żadnego zainteresowania powrotem wojska z ćwiczeń.

COP musi być dostępny tylko dla przemysłu czysto polskiego. Jednocześnie musi tam iść dobry rzemieślnik i kupiec polski. W ten sposób, przy solidarności całego społeczeństwa, zrealizujemy przynajmniej ...Polskę C — bez żydów.

Cel niełatwy, ale możliwy do osiągnięcia.

(kt)

Przegląd prasy

Czy się opłaca bicie szyb w żydowskich sklepach?

Nawet i takie postawienie sprawy może się przydać... Ks. Kosibowicz T. J. pisząc w ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego“ o kwestii żydowskiej w Polsce, przestrzega przed stosowaniem hitlerowskich metod. Są bowiem nieetyczne, a w praktyce nieraz przynoszą szkodę materialną krajowi.

„Niewielu — pisze — zapewne wie, że w czasie antyżydowskich awantur 19 marca b. r., wybito w Warszawie 95 szyb wystawowych w żydowskich sklepach. Otóż wszystkie te szyby były ubezpieczone w 3 towarzystwach asekuracyjnych, w Polonii (kapital polski) 50 szyb, w Piaście (kapitał włoski) 40 szyb, oraz w Vescie (kapitał polski) 5 szyb. Razem wypłaciły te towarzystwa około 60.000 zł odszkodowania. Jest rzeczą oczywistą, że na miejsce wybitych szyb trzeba było wstawić nowe, ale ponieważ w kraju nie mamy ani jednej huty, wyrabiającej szyby o takich rozmiarach, więc wszystkie trzeba było zakupić w hurtowniach fabryk belgijskich i czeskich. Hurtownie musiały oczywiście uzupełnić swe składy, wobec czego suma 60.000 zł musiała wywędrować do Belgii i Czech. Ale co najsmutniejsze to fakt, że właśnie hurtownikami w tej dziedzinie są w Polsce wyłącznie trzy firmy żydowskie: Degenschein, Weissblatt i Gelleder, które na tej transakcji zyskały niemało. Oto realne skutki nieetycznej i nieprzemyślanej akcji“.

Nie przemawiają nieraz argumenty etyczne. Może przemówi ten finansowy argument.

Klęska płk. Sławka

Prasa żywo omawia sprawę wyborów. „Goniec Warsz.“ stwierdza klęskę płk. Sławka.

„Wczorajsze zarządzenie — pisze — zaskoczyło płk. Sławka, po drugie pozbawiło go marszałkostwa w Sejmie i za jednym zamachem przekreśliło jego wpływy polityczne. — **Gdyby obecne izby ustawodawcze doczekały się roku 1940, płk. Sławek i jego ludzie odegraliby niezmiernie ważką rolę przy wyborze nowego Prezydenta Rzplitej.** Prawdopodobnie zadecydowaliby o ukształtowaniu się naczelnych władz w Polsce na całe nowe siedmiolecie.

Obecnie rola grupy płk. Sławka została przekreślona. Ponieważ grupa ta nie ma wpływów w masach, a również przestała oddziaływać na administrację, wątpić należy czy działacze tej grupy w większej liczbie znajdą się w nowym Sejmie i Senacie“.

Który Sejm wybierze Prezydenta R. P.?

Parlament, który ma być wybrany, będzie miał za zadanie dać krajowi nową ordynację wyborczą. Jest pogłoska, że ten parlament po uchwaleniu ordynacji wyborczej będzie rozwiązany i zaraz po tym, a więc wiosną 1939 r., odbyłyby się wybory na podstawie nowej już ordynacji wyborczej. Natomiast „Wieczór Warsz.“ twierdzi, że zadaniem Sejmu i Senatu, które mają być w tym roku wybrane,

„będzie w r. 1940 wzięcie udziału w wyborach Głowy Państwa“.

Opozycja wobec wyborów

Kapitalną jest sprawa stosunku stronnictw opozycyjnych do wyborów. Jeszcze się namyślają: iść, czy nie iść do wyborów. „Kurier Poranny“ (zbliżony do p. min. Becka) grozi.

„Ustrój państwowy — pisze — jest na to silny, aby w krótkiej drodze poskromić każdy wybryk, choćby przybrany w nie wiedzieć jaką szatę. Zasada silnego ustroju nie jest u nas frazesem. — Kategoria „swawolnych dyziów“ przekona się teraz, że wolno w Polsce tylko raz płatać figla i wykonać dywersyjkę. Po raz drugi figiel nie ma już jednak szans powodzenia“.

„Czas“ zachęca umiarkowane stronnictwa do głosowania argumentem, że P. P. S. rzekomo już się zdecydowała iść do wyborów... „I. K. C.“ zamieszcza wywiad z jakąś „wybitną“ osobistością, która oświadcza:

„Stwierdzam, że istnieje po stronie czynników rządzących dobra wola umożliwienia poważnym grupom politycznym wejścia do parlamentu, w szczególności odnosi się to do Stronnictwa Ludowego oraz do ugrupowań narodowych i do Polskiej Partii Socjalistycznej“.

Ta sama „wybitna“ osobistość zapewnia, że gdy Sejm i Senat będą wybrane przez wszystkie partie, wówczas będzie załatwiona także sprawa emigrantów politycznych.

Co Rząd zyskał przez rozwiązanie Sejmu?

Warszawski korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ zastanawia się nad tym, co rząd zyskał przez rozwiązanie Sejmu:

„Rząd — pisze — pozbędzie się opozycji sejmowej: konserwatywnej i pułkownikowskiej i częściowo generalnej i łatwiej też przyjdzie do wyjaśnienia sytuacji Ozonu, który w kraju poniósł klęskę, a w sejmie trzymał się li-tylko dzięki swej mechanicznej liczebności. Prawa ręka Pana Prezydenta, wicepremier Kwiatkowski nie będzie już złośliwie atakowany i łatwiej będzie mógł odegrać tak wielką rolę w długodystansowej polityce wewnętrznej, którą to rolę wyznaczył mu Pan Prezydent Rzplitej, a zapoczątkowaniem jej była znana mowa katowicka pana wicepremiera“.

Całe biblioteki — w kieszeni

Amerykańskie biblioteki wprowadzają obecnie coraz powszechniej dla użytku publiczności aparaty do wyświetlania filmów wąskotaśmowych. Filmy takie notują z całą dokładnością teksty dzieł i umożliwiają sporządzenia dowolnej ilości kopii egzemplarzy unikatów. Jednocześnie przez zastosowanie wąskiej taśmy i kolosalne zmniejszenie tekstu przy filmowaniu, całe wielkie tomy zajmują w przestrzeni bardzo niewiele miejsca. Rozwiązuje to największą bolączkę wszystkich bibliotek, cierpiących chronicznie na brak miejsca.

Koncepcję „filmowania“ książek dla bibliotek przedstawił przed 7 laty w Dreźnie pewien uczony sowiecki na międzynarodowym kongresie dla spraw fotografii naukowej. Już wtedy, pokazując przez mikroskop zmniejszony podobnie, jak przez obiektyw filmowy tekst książki, wyjaśnił, że **jeden sfilmowany wiersz zajmuje na taśmie przestrzeń jednej tysięcznej milimetra.** Strona więc o 50 wierszach tekstu zmieści się na jednej setnej milimetra kwadratowego, normalna zaś książka o 300 str. — zajmie 3 milimetry kwadratowe. Na 1 cm kw. „wejdą“ zatem 33 książki, a w odpowiednim pomieszczeniu, gdzie ułożymy obok siebie filmy długości 1.000 m o łącznej szerokości 1 metra — znajdzie się cała biblioteka o 330 milionach tomów, czyli biblioteka — gigant.

Myśl, przed 7 laty traktowana jeszcze z ironicznym pobłażaniem, dziś oto doczekała się realizacji.

Migawki

Dziwne jest życie języka

Tak — bardzo dziwne...

— Panie, niech no pan z „Temps“ zrobi opis pogrzebu w..., — pada rozkaz w redakcji.

Zainteresowany kolega zrobił, co mu kazano... „Szef“ czyta.

— Cóż pan tu, u licha, za herezje wypisuje!... „Ciało złożono w piwie...“ Ciało w piwie? Czyś pan na głowę upadł?

— Proszę bardzo... W oryginale francuskim jest: „la mise en biere“... Cóż znaczy „biere“?

— Piwo.

— No, więc dobrze przetłumaczyłem...

Na szczęście znalazł się mędrzec ze słownikiem w ręce.

— „La biére“ — powiada — znaczy: 1) piwo. — 2) trumna.

Wszystko się wyjaśniło... Ale skąd Francuzom przyszedł pomysł, żeby trumnę identyfikować z piwem?

— A, no — odzywa się znawca spraw urodzin i pogrzebu — z pewnością stąd, że po pogrzebie następuje stypa. Do tego celu zaś najlepiej nadaje się piwo. Wino bowiem wywołuje radość. Piwo zaś — melancholię. Ja osobiście np. po winie mam ochotę skakać; a po piwie zapadam łatwo w sen!

Jakże dziwne jest życie języka! Piwo i trumna! *Ralph.*

Z dnia

Polityka w organizacjach pracowniczych i urzędniczych

Wydawałoby się słusznym, żeby organizacje zawodowe pracownicze, szczególnie urzędnicze ograniczyły się do spraw zawodowych. Okazuje się jednak, że przywódcy mają większe ambicje! Oto np. ostatnio lansowana jest myśl założenia odrębnego pisma. Myśl nowa. Jak dotąd bowiem urzędnicy prenumerowali sobie różne pisma, głównie zresztą prorządowe...

O zadaniach nowego pisma dowiadujemy się z komunikatu nr 1 wydanego przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Lublinie, a skierowanego do wszystkich „kół, związków, ognisk i organizacyj pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych woj. lubelskiego“. Dowiadujemy się więc „szczytne zamiary“ muszą być poparte „czynem“, że „czynniki nieprzychylne pragnące zniszczyć budzące się siły świata pracowniczego, usiłują“... „dokleić etykietę“ i wmówić w społeczeństwo, że ruch pracowniczy jest narzędziem tej czy innej partii politycznej“. Tymczasem

...„To jest nieprawda (!) i przeciwko tym fałszom (!) obowiązani jesteśmy wszyscy występować kategorycznie“.

Więc co robić!? Jest na to środek. Założyć własne pismo. Dziennik! Na to potrzebne są pieniądze. Więc!?... „Ogólny kongres pracowniczy powział uchwałę, by każdy członek złożył na ten cel jednorazową opłatę w sumie 1 zł.“ — głosi komunikat S. U. P. nr 1.

Dla zachęty komunikat podaje że

„za pilnością wydania dziennika przemawia i ten wzgląd, że jesienią br. rozpocznie się kampania wyborcza do ciał samorządowych i nasz ruch pracowniczy może stanąć przed koniecznością wzięcia udziału w tych wyborach“.

W świetle powyższego komunikatu jasne stają się cele Komisji Porozumiewawczej. Chce ona z organizacji zawodowej pracowników umysłowych stworzyć... partię polityczną! Kat.

Kronika kulturalna

TRZECIA SZTUKA CWOJDZIŃSKIEGO.

Antoni Cwojdziński, autor „Teorii Einsteina“ i „Freuda, teoria snów“, a równocześnie reżyser teatrów T. K. K. T. w Warszawie, napisał nową sztukę. Osnuta ona jest na tle teoryj psychologicznych słynnego uczonego Kretschmera. Tytuł nowej sztuki ma brzmieć „Temperamenty“.

NOWY SEZON TEATRALNY WE LWOWIE.

Jedną z pierwszych sztuk, jakie ukażą się na scenach lwowskich w nowym sezonie teatralnym, ma być melodyjna operetka pt. „Zakochana królowa“. W roli tytułowej wystąpi Mary Didur-Załuska, śpiewaczka o ślicznym głosie.

SŁOWACKA SATYRA NA BIUROKRACJĘ.

Dużym powodzeniem cieszy się w całej Czechosłowacji komedia poety Jesensky'ego pt. „Demokraci“, w której autor w krzywym zwierciadle satyry ukazuje przerosty biurokratyzmu. Mimo, że Jesensky ściśle lokalizuje wydarzenia, książka jego ma ogólniejsze znaczenie. Toteż recenzent „Kultury“ apeluje o wydanie „Demokratów“ w języku polskim. Z satyr Jesensky'ego czytelnik polski będzie się śmiał niemniej, niż z „Zielonego fraka“, granego z takim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Na marginesie

Czy sytuacja 1938 jest inna niż w r. 1935?

W „Dzienniku Bydgoskim“ czytamy:

„Nowa sytuacja może wbić klin w szeregi Ludowcowe, gdyż o Ludowców głównie tu chodzi, jako o czynnik najbardziej dynamiczny. Wiemy, że pewne czynniki tego stronnictwa prowadziły już rozmowy i dziś otrzymały rekompensatę, tj. zapewnienie zmiany ordynacji wyborczej. Te rozmowy będzie łatwiej prowadzić w obecnej sytuacji, mimo sprzeciwu dołów partyjnych. Sytuacja od roku 1935 w niczym się nie zmieniła. Pozostały te same kolegia wyborcze. Należałoby i teraz zbojkotować wybory, gdyby, gdyby... nie ta okoliczność, że nowy sejm będzie wybierany pod hasłem tak pożądanej zmiany ordynacji wyborczej. PPS np. snadnie pójdzie do wyborów, gdyż i dziś toczą się z rządem bardzo przyjazne rozmowy. Stronnictwo Narodowe nie dąży do decydującej i szybkiej rozgrywki.

A w łonie Ludowców może łatwo powstać różnica zdań. Kolegia wyborcze gotowe będą wysunąć z grona Stron. Ludowego niektórych działaczy, ale nie z pierwszych szeregów i to ludzi zależnych i łapczywych na honory, którzy później będą na równi z innymi uchwalać nie wiadomo jeszcze jaką ordynację.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że zapytany o sytuację jeden z czołowych działaczy Stron. Ludowego oświadczył wręcz, że decyzja Pana Prezydenta nie jest dla niego żadną niespodzianką!“...

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Kącik pszczelarza

Znaczenie astronomii dla pszczelnictwa

Pszczelnictwo, śmiemy twierdzić, jest więcej spokrewnione z astronomią niż z rolnictwem.

Pszczoły, „znają się“ na swój sposób, lepiej na astronomii, niż niejeden człowiek. Matka-królowa chociaż prawie nigdy nie wychodzi na zewnątrz ula, „wyczuwa“, kiedy słońce do nas się przybliża, kiedy będzie wiosna i zaczyna czerwić. Ledwo słońce odeszło od zwrotnika Koziorożca i przechyliło się w stronę równika, już pszczółki okazują swą radość, wylatując wczesną wiosną na pole, aby „coś“ przynieść dla swych malutkich, rozwijających się z jajka siostrzyc.

Czas drogi słońca między równikiem a zwrotnikiem Raka, to okres największej ruchliwości pszczół. Matka zaczerwia prawie wszystkie ramki od górnej beleczki aż po sam dół; robotnice znoszą nektar do ula. Wkrótce po „odwrocie“ słońca od zwrotnika Raka w stronę równika, królowa ogranicza się w czerwieniu, składając z każdym dniem coraz to mniej jajek, a po 23 września już prawie że nie spotykamy świeżego czerwiu.

Konstatujemy wielką regularność i zgodność czynności matki i pszczół z biegiem słońca.

Pszczoły — mówią pszczelarze — mają zdolność przewidywania pogody na dłuższy okres czasu naprzód. Wyczuwszy, w jakiś niezbadany jeszcze sposób, spowodowaną działalnością słońca ostrość zimy, pokrywają grubą warstwą swego kitu wszystkie szpary i otwory, tak iż w jesieni drzwi do ula bardzo trudno otworzyć. To się w bież. roku dzieje. Grozi nam zatem ciężka zima.

Słońce, oprócz regulowania życia na ziemi, oddziaływa na nią jeszcze w inny, ciekawy sposób. Na podstawie długich a żmudnych obserwacyj, astronomowie doszli do wniosku, że co pewien czas słońce „przeżywa“ bardzo ruchliwy okres, który nazwali *„maximum“ słonecznym.* Cóż to jest to „maximum“? Gdy spojrzymy na słońce gołym okiem, ale zaraz po wschodzie, zanim jego promienie dojdą do ziemi (co trwa około 8 minut), a jeszcze lepiej, gdy do tego celu użyjemy zwykłej lornetki teatralnej, to ku swemu zdziwieniu zobaczymy, że słońce jest pokryte czarnymi, okrągłymi plamkami. Plamy te spotykamy rzadziej lub częściej co roku, lecz słońce ma tę osobliwą właściwość, że regularnie co 11¼ lat pokrywa się licznymi plamami, nieraz po kilkanaście naraz, które nieraz są tak wielkie, że do każdej z nich łatwo zmieściłaby się nasza cała kula ziemska. Są i większe. Otóż o tym czasie, w którym przypada ta nadzwyczajna aktywność naszego słońca, powiadamy, że *słońce przechodzi swe maximum.* Te to plamy wysyłają swoiste promienie, które na ziemi powodują takie zjawiska, jak: *zorze polarne* (spowodowane zaburzeniami w magnetyźmie ziemskim), *zmiany temperatury, burze termiczne,* itp.

Jak już wspomnieliśmy największe nasilenie tych zaburzeń przypada co 11¼ lat. Starzy pszczelarze, prowadzący od dawna swe zapiski pszczelarskie, powiadają, że najbardziej miodnymi latami, *kiedy to miód formalnie lał się do ula i z ula, były: 1906, 1917, 1928,* a więc właśnie wtedy, kiedy było „maximum“. Należałoby się spodziewać, że

rok 1939 (na który przypada maximum plam), będzie też obfitował w miód.

Jak się to dzieje, zapyta ktoś.

Otóż, podczas i z powodu tego największego nasilenia plam, olbrzymie masy powietrza polarno-morskiego napływają do nas (do strefy umiarkowanej), tu spotykają się z ciepłym powietrzem rozgrzanej ziemi i kontynentalizują się, co powoduje parny stan powietrza. Zauważyli pszczelarze, że lipa miodzi nadzwyczajnie po wielkich mrozach. (Ciężkie zimy mamy właśnie w takim roku, w którym są plamy na słońcu). To spostrzegli, ale nie zauważyli, że po takiej ostrej zimie, maximum trwa nadal przez wiosnę i lato, powodując t. zw. *„parne dni“*, w których roślinność nadzwyczaj obficie wypaca nektar. Nie mróz, ale plamy na słońcu są tego przyczyną. *Miejmy więc uzasadnioną nadzieję, że rok 1939 powetuje nam tegoroczne straty w pszczelnictwie.*

Na tych dwu przykładach (a można by ich więcej przytoczyć), widać, że pszczelarz nie może być obojętnym na zjawiska astronomiczne, Ocenili to należycie niektórzy wybitni pszczelarze. Wymienię tu dwa znane powszechnie i cenione nazwiska, jak płodnego pisarza apidologa Zandera w Niemczech, a u nas w Polsce p. Leonarda Webera, redaktora „Bartnika Postępowego“, członka Pol. Towarzystwa Przyjaciół Astronomii we Lwowie, i wynalazcę „planetarium“. Co tych ludzi skłoniło do przerzucenia pomostu z pszczelnictwa do astronomii? Tylko ta współzależność życia pszczół od zjawisk astronomicznych. *K-S.*

Wiadomości sportowe

Warszawa—Kopenhaga 10:6

W środę wieczorem na sali stadionu miejskiego w Kopenhadze wobec 3.000 widzów, rozegrany został międzyniastowy mecz bokserski Warszawa—Kopenhaga. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6. Sukces ten jest jeszcze cenniejszy, gdy się uwzględni, że mecz był sędziowany jedynie przez arbitrów duńskich, gdyż Pasturczak zachorował. Zawodnicy polscy, jak na początek sezonu walczyli bardzo dobrze. Wyróżnić należy specjalnie Czortka, Kolczyńskiego, Rotholca i Kowalskiego. — Sobkowiak mimo porażki wykazał niezłą formę, a przegrał jedynie wskutek otrzymanych, niesłusznie zresztą dwóch ostrzeżeń.

Wyniki poszczególnych walk: w wadze muszej — Rotholc pokonał zdecydowanie na punkty Fredricksena, mając we wszystkich trzech rundach przewagę. W wadze koguciej — Sobkowiak przegrał z Rasmussenem. Wynik ten krzywdzi Polaka, który mimo otrzymanych dwóch ostrzeżeń miał mimo to wygraną walkę. W wadze piórkowej — Czortek wygrał wysoko na punkty z Jespersenem, mając przez wszystkie trzy rundy miażdżącą przewagę. W wadze lekkiej — Kowalski odniósł zwycięstwo nad Mathisenem. W wadze półśredniej — Kolczyński pokonał Jacobsena, mając zdecydowaną przewagę przez cały czas walki. W wadze średniej — Ozarek przegrał z Christensenem na punkty. W wadze półciężkiej — Doroba odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Leimanem, mając dość ciężkie zadanie. W wadze ciężkiej — Sowiński uległ Gramstrupowi na punkty. Polak walczył bardzo dobrze, ale otrzymał w drugiej i trzeciej rundzie dwa ostrzeżenia za trzymanie przeciwnika. Dzięki tym ostrzeżeniom Duńczyk wygrał walkę. Warto podkreślić, że nasi zawodnicy otrzymali polecenie od Stamma oszczędzania się ze względu na 2 dalsze spotkania, toteż Polacy walczyli ostrożnie. Na zawodach obecny był konsul R. P. w Kopenhadze oraz bawiący w Danii polscy piloci.

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERĆFINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH AMERYKI.

W środę wznowione zostały w Forest Hills po przerwie spowodowanej deszczem mistrzostwa tenisowe Ameryki. Jadwiga Jędrzejowska walczyła z Wortman, bijąc ją 6:4, 6:2. Po tym zwycięstwie Polka zakwalifikowała się do ćwierćfinałów.

WYJAZD NASZEJ REPREZENTACJI KOBIECEJ DO WIEDNIA.

W czwartek wyjechała do Wiednia kobieca reprezentacja lekkoatletyczna Polski na mistrzostwa Europy, które się odbędą w Wiedniu 17 i 18 września r. b. Drużyna polska wyjeżdża w składzie: Walasiewiczówna, Cejzikowa, Kałużowa, Książkiewiczówna, Gawrońska, Flakowiczówna i Słomczewska. Kierowniczką reprezentacji jest p. Woynarowska.

Radio

TRANSMISJA RADIOWA ZLOTU KZMM W CZĘSTOCHOWIE.

Wydarzeniem o wielkim znaczeniu w współczesnym życiu katolickiej Polski będzie zlot-pielgrzymka Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej w dn. 24 i 25 września. Weźmie w nim udział do stu tysięcy młodzieży polskiej spod sztandaru Akcji Katolickiej. Aby i reszcie członków swych, którzy nie będą mogli przybyć na zlot, jak i całemu społeczeństwu umożliwić uczestnictwo w zlocie, Katolicki Związek Młodzieży postarał się o transmisję radiową najważniejszych części programu uroczystości w Częstochowie. Radio w sobotę 24 września nagra na stilu **przemówienie Ks. Kardynała Prymasa Hlonda oraz list Ojca św. do młodzieży polskiej**, odczytany przez asystenta KZMM, ks. prałata Bilkę. W niedzielę zaś 25 września będą transmitowane przez Radio o godz. 9.30 następujące momenty zlotu: Reportaż zlotowy, który wygłosi red. mgr Jur Leżeński; list Ojca św. Piusa XI; przemówienie Ks. Kardynała Prymasa; msza św. celebrowana przez Ks. Prymasa Polski, podczas której stutysięczna rzesza druhów będzie śpiewała pieśń mszalną na melodię „Twoja cześć chwała“; kazanie zlotowe, wygłoszone przez J. E. Ks. Biskupa polowego Gawlinę.

Poza tym Radio Polskie, okazuje wielką życzliwość dla Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, więło jeszcze na transmisję do jednego z najbliższych po zlocie „Tygodników dźwiękowych“ fragment wielkiego pochodu młodzieży KZMM, który będzie jednym z najbardziej imponujących momentów całego zlotu w drugim dniu uroczystości częstochowskich.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 17 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert muzyki; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 **Słuchowisko dla dzieci:** — „Za siedmioma górami“; — 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry; **16.45 „Groteski dawnego prawa“ — pogadanka**; — 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 Nasz program; 18.10 Recital fortep.; 18.45 Recytacje wierszy (z Krakowa); 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.20 Pogadanka aktualna; **19.30 „Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską“**; — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert muzyki lekkiej; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiadomości sportowe.

Kraków, godz. 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Pogadanka aktualna; — 17.10 Koncert chóru; — 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Chwilka społeczna; — 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów godz. 8.10 „Kończymy tydzień“; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Nowości ze świata i nowości z płyt; 17.45 „Sanok w perspektywie wieków“ — pogadanka; 17.55 „Hallo, sport“; 19.00 Pieśni w wyk. chóru; 21.00 Rozmowa ze słuchaczami.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna; 6.20 Płyty; 11.25 Płyty; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; — 17.00 Koncert życzeń; 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka aktualna.

Programy zagraniczne: godz. 19.25 Ryga „W Hollywood“ — operetka; 20.00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny; 21.10 **Berlin „Cyganeria“** — opera; 20.30 **Strassburg** Szwedzka muzyka; 21.00 **Mediolan „Falstaff“** — opera; 22.30 **Londyn Reg.** Muzyka taneczna z Ameryki.

——x——

Haracz podatkowy od wina polskiego

Coraz głośniej o polskich winnicach. Rosną jak grzyby po deszczu. Obecnie jest zarejestrowanych 12 ha winnic.

Rozwojowi winnic stoi na przeszkodzie ustawodawstwo podatkowe. Ustawy o produkcji wina w Polsce jeszcze nie ma, jest natomiast ustawa o podatkach od wina. **Jest to podatek olbrzymi w porównaniu z podobnym podatkami w innych państwach.**

W Polsce płaci się podatku od wina 1,26 zł od litra, podczas gdy we Francji podatek ten wynosi 0,05 zł od litra, w Rumunii 0,03 zł, w Niemczech w ogóle takiego podatku nie ma.

Dlaczego nasi winiarze muszą opłacać tak wielki haracz? — zapytuje „Nowa Rzeczpospolita“. Jest to wynik naszych umów handlowych z zagranicą.

Może ma to swoją rację z punktu widzenia naszego handlu zagranicznego, ale nie ma racji, gdy chodzi o nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy.

Zdają sobie już z tego sprawę nasze władze skarbowe i próbują przyjść winiarstwu z pomocą. Jest ona jednak bardzo słaba, i jak dotychczas, stanowi dotację Min. Skarbu w sumie 80.000 zł dla Min. Rolnictwa na premiowanie winnic, produkujących wino. **Dotacja ta jednak nie jest żadnym ekwiwalentem w porównaniu z olbrzymimi podatkami.**

Podatek od polskiego wina wymaga zasadniczej rewizji.

Co czeka rolników w dniu 1 października

Wymagania bliskiego terminu w porządkowaniu długów rolniczych

W dniu 1 października 1938 r. przypada termin płacenia pierwszej raty kapitału, który jest winien **rolnik prywatnemu wierzycielowi. Jest to rata długu, rozłożonego na spłaty na 14 lat, z mocy samego prawa, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Dotychczas bowiem rolnik był wolny od spłacania rat kapitałowych.**

Również w dniu 1 października 1938 r. rolnik obowiązany jest zapłacić wszystkie raty, których płatność już nastąpiła w okresie wolnym od spłacania rat, to jest od 1. X. 1935 r. do 1. X. 1938 r. Moratorium 3-letnie zostało bowiem ogłoszone rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 30-go września 1935 r. Jeśli więc rolnik miał ustalone bądź ugodą, bądź orzeczeniem urzędu rozjemczego terminy płatności rat, przypadających w okresie obowiązującego moratorium, czyli w okresie zawieszającym spłaty kapitału, to w dniu 1 października roku bieżącego musi uregulować wszystkie raty zaległe wraz z procentami.

Niezapłacenie rat w dniu 1 października 1938 roku, może spowodować, że wierzyciel przystąpi do wyegzekwowania rat. Żadne ulgowe przepisy nie chronią rolnika przed skutkami niezapłacenia raty.

W jednym tylko przypadku jest chroniony rolnik przed skutkami niezapłacenia dwóch rat, a to wtedy, jeśli zaległość powstanie bez winy dłużnika z powodu siły wyższej, a więc pożaru, gradobicia, pomoru itp. Uchylenie skutków zalegania może nastąpić na wniosek dłużnika do urzędu rozjemczego.

W związku ze zbliżaniem się terminu regulowania rat rolnicy mogą wykorzystać przywilej przedterminowego spłacania długów, polegający na tym, że wpłacenie gotówką przed terminem wymagalności regulowania długu umarza 100 proc. zapłaconej sumy. Regulując więc np. zł 100, zalicza się na cały kapitał zł 200.

——oOo——

Poświęcenie nowego lokalu Ekspozytury Biura Krak. Izby Przem.-Handlowej w Rzeszowie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie biorąc pod uwagę zwiększenie się zakresu prac, jakie w związku z rozwojem C. O. P. będzie w najbliższej przyszłości podejmować, postanowiła rozszerzyć Ekspozyturę Biura w Rzeszowie.

W tym celu wynajęła w pierwszych dniach września b. r. nowy i znacznie większy lokal przy ul. Jagiellońskiej 10, przeznaczając jedną salę na bibliotekę i czytelnię czasopism gospodarczych, z których będą mogły korzystać sfery gospodarcze Rzeszowa.

Poświęcenie lokalu, które odbyło się dnia 12 b. m., dokonał ks. kanonik Cząstka. W przemówieniu wygłoszonym po akcie poświęcenia ks. kanonik Cząstka życzył Ekspozyturze owocnej pracy. Podobne życzenia złożył po dłuższym przemówieniu p. dyrektor Fic i dyr. Janiszewski.

W imieniu Prezydium i Rady Izby przemawiał kupiec rzeszowski p. Dr Donth, radca Izby, a w imieniu Dyrekcji st. ref. p. Dr Ziomek. Na poświęceniu byli obecni reprezentanci Zarządu Miejskiego, sfer finansowych i przemysłowo-handlowych Rzeszowa z panem starostą Lasockim na czele.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września

W pierwszej dekadzie września zapas złota w Banku Polskim **zmniejszył się o 0,9 miln. zł** do 447,1 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,1 miln. zł do 12,1 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów **obniżyła się o 10,0 miln. zł** do 781,2 miln. zł, przy czym: portfel wekslowy zmniejszył się o 4,1 miln. zł do 710,7 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 3,9 do 35,8 miln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 2,0 miln. zł do 34,7 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **zmniejszył się o 1,9 miln. zł** do 20,0 miln. zł. Pozycja „inne aktywa“ spadła o 5,0 miln. zł do 196,0 miln. zł; pozycja zaś „inne pasywa“ uległa wzrostowi o 0,8 miln. zł do 169,3 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania **obniżyły się o 6,5 miln. zł** do 242,3 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 11,9 miln. zł do 1,137,3 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,94 proc. Stopa dyskontowa 4½%, stopa od pożyczek zastawowych 5½%.

Zakazy wywozu z Francji

Jak donosi agencja Havasa, **rząd francuski — z uwagi na obecną sytuację międzynarodową — zabronił wywozu szeregu wytworów, mających znaczenie dla obrony narodowej. Wśród tych artykułów wymienić należy: wełnę, skóry surowe i garbowane, jedwab, bawełnę, odpadki surowców włókienniczych, jutę, surowce do tłuszczów roślinnych, szmaty, złom żelazny itp. Zarządzenie ma charakter przejściowy i nie zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym.**

Zwierząt domowych na świecie jest prawie tyle, co ludzi

Najnowsze wszechświatowe statystyki podają, że na świecie jest wielka ilość zwierząt domowych, których liczby trudno jest w zasadzie określić. Jednak badacze przyrodnicy, statystycy obliczają, że na całej kuli ziemskiej żyje: **110 milionów koni**, z których jedna trzecia znajduje się w Rosji, **25 milionów osłów** (wraz z mułami) najwięcej, bo około 4 miliony znajduje się w Chinach, **58 milionów słoni**, około 150 miln. w Indiach, **260 milionów świń**, około 55 milionów w Stanach Zjednoczonych, **630 milionów owiec**, najwięcej — 150 milionów w Rosji, oraz około 100 milionów w Australii, **170 milionów kóz**, najwięcej w Indiach, około 50 milionów sztuk.

Oprócz tego żyje na świecie około **350 milionów gęsi, kaczek i drobiu** oraz innych stworzeń — razem około 2,1 miliarda, a więc prawie tyle, ile kula ziemska pomieściła ludzi.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 16 WRZEŚNIA. ŚŚ. Korneliusza Pap. i Cypriana B-pa, Męczenników. Św. Korneliusz rządził Kościołem od r. 251—253. Był łagodny dla odstępców, powracających na łono Kościoła. Zmarł na wygnaniu w r. 253. — Św. Cyprian, pogański adwokat, po nawróceniu zostaje kapłanem, a następnie biskupem. Umiera śmiercią męczeńską w r. 258.
Wschód słońca o godz. 5.11, zachód o godz. 17.51. Długość dnia 12 godzin 40 minut.

—x—

Kronika krakowska

APEL DO LEKARZY KRAKOWSKICH. Pogotowie Ratunkowe prosi wszystkich lekarzy krakowskich o zgłoszenie zmian adresów i specjalności do mającego się ukazać kalendarza Pogotowia na rok 1939.

NAGŁY ZGON RZEŹNIKA. We czwartek o godz. 4.40 rano zmarł nagle w rzeźni miejskiej 60-letni Jan Ogrodziński, zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 20.

UNIEWINNIENI OD ZARZUTU SPRZEDAŻY FAŁSZYWYCH PIERŚCIONKÓW. Władysław Sadowski i Izrael Karpfen skazani zostali przez Sąd Grodzki w Krakowie na dwa lata więzienia za sprzedaż dwóch fałszywych pierścionków za 120 zł. Na skutek apelacji Sąd Okręgowy wydał we czwartek wyrok uniewinniający.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Janeckich Józefa Ochalikowa l. 78, wdowa; śp. Jan Zieliński l. 58, obywatel m. Krakowa.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 16. IX. „Jan“.
Sobota, 17. IX. „Gdzie diabeł nie może...“ (prem.).

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Perły korony“ i „Diebelska eskadra“.
APOLLO: „Marco Pollo“ — Gary Cooper.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 14—16 września br. włącznie: „Prawda zwycięża“ — Paul Muni.
L. O. P. P.: „Groźny Bill“ i „Nie odchodź ode mnie“.
MUZEUM: „Kapitan Taylor“.
PROMIEŃ: „Znachor“ (Kazimierz Junosza Stępowski).
STELLA: „Robert i Bertrand“ (dwaj złodzieje) — Dymsza i Bodo.
SZTUKA: „Pensjonat Mimoza“.
ŚWIT: „Drapieżne maleństwo“, w gl. rolach Katarzyna Hepburn oraz Cary Grant.
UCIECHA: „Druga młodość“ (film polski),
WANDA: „Złotowłosa“. W rol. głównych: Jeanettą Mac Donald, Nelson Eddy.

—oOo—

„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...“ komedia Romana Niewiarowicza wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego w sobotę 17 bm. W świetnej tej komedii granej w Warszawie z rekordowym powodzeniem, przyjętej do grania na scenach zagranicznych, wystąpi **A. Matusiakówna** w roli tej „baby“, którą diabeł posyła tam, gdzie sam już czuje się bezsilny. Dr Bark, ten niezwykle trudny do zdobycia „obiekt“, znajdzie przedstawiciela w **Z. Modzelewskim**, w roli zaś „rozkosznego“ właściciela magazynu galanterii w Piotrkowie, pana Karpika „bezdzietnego wdowca“ ujrzymy **K. Szuberta.** W doskonałej tej komedii inne, świetnie nakreślone role, odtworzą **Z. Zalewska, J. Romowicz. M. Kierzkowa, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwas i A. Fuzakowski.** Sztukę przygotował reżysersko **J. Karbowski** dekoracyjnie **K. Gajewski.**

—oOo—

Właściciel fabryki makaronu na ławie oskarżonych

Przed krakowskim Sądem Okręgowym toczy się proces o oszustwa przeciw Włodzimierzowi Sztajerowi, b. właścicielowi fabryki makaronu „Bologna“ na Grzegórzkach. Rozprawa ta była w bież. roku już trzykrotnie odraczana.

Akt oskarżenia zarzuca Sztajerowi dokonanie szeregu przestępstw. M. in. osk. Sztajer na jesieni 1934 r. pobrał 1.000 zł od Kunegundy Oleszko z Bronowic, obiecując jej posadę dozorczyni we fabryce makaronu. W r. 1935 przywłaszczył sobie kaucję robotniczą 2.000 zł, powierzoną mu przez A. Dygasa. W r. 1936 pobrał od J. Kaimowej 8.000 zł, a od M. Błażejowskiej 17.000 zł.

We środę i we czwartek sąd przesłuchał świadków, którzy zeznali obciążająco dla oskarżonego. Wyrok zostanie ogłoszony w piątek.

Kurs etnografii dla nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie

Staraniem Dyrekcji Muzeum Etnograficznego im. S. Udzieli w Krakowie, w sobotę 17 b. m. o go dzinie 8 rano rozpocznie się w Muzeum Etnograficznym na Wawelu 8-godzinny **kurs etnografii dla nauczycieli krakowskich szkół powszechnych.** Wykładać będą: dr **Tadeusz Seweryn** (sztuka ludowa, obrzędy, zwyczaje) oraz kustosz M. E. mgr **Roman Reinfuss** (kultura materialna ludu). Celem kursu jest ułatwienie nauczycielstwu krakowskiemu korzystania ze zbiorów Muzeum w charakterze pomocy szkolnych przy nauczaniu języka polskiego oraz geografii ziem polskich. Uczestnicy kursu otrzymają **karty wolnego wstępu,** upoważniające ich w ciągu roku szk. 1938/39 do bezpłatnego wstępu do Muzeum z dziećmi szkolnymi celem odbywania w nim lekcji szkolnych.

Kraków a zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu

Rozwiązanie Sejmu i Senatu wprowadziło duże ożywienie w spokojny zazwyczaj nurt politycznego życia w Krakowie. Po długim „sezonie ogórkowym“ Kraków wszedł niespodzianie w okres „gorączki przedwyborczej“.

W związku ze zbliżającymi się wyborami zaznaczył się duży ruch w działających na terenie Krakowa stronnictwach. W najbliższych dniach odbędzie się szereg posiedzeń sztabów partyjnych celem zajęcia stanowiska wobec wyborów i ewentualnych kandydatur.

Jak dotychczas,

TYLKO O. Z. N. ZAJĄŁ ZDECYDOWANE STANOWISKO WOBEC WYBORÓW.

Stronnictwo to idzie do wyborów „całą siłą pary“ i wydało już odezwy przedwyborcze, które rozlepiono na mieście. Nie oszczędzono przy tym, niestety, świeżo odnowionych fasad domów, a kilkoma dużymi afiszami oszpecono także magistrat (pałac Wielopolskich).

Pierwotnym kandydatem O. Z. N. do Sejmu — jak nas informowano w kołach tego stronnictwa — z dawna upatrzonym na stanowisko posła krakowskiego był były

WICEPREZYDENT MIASTA DR RADZYŃSKI.

Skutkiem jednak wydarzeń, o których w swoim czasie pisaliśmy, a które skłoniły p. Radzyńskiego do rezygnacji ze stanowiska wiceprezydenta miasta, kandydatura ta nie wchodzi obecnie w rachubę. Krakowskie koła O. Z. N. wysuwają obecnie dra Rudolfa Żaka i prof. Pochmarskiego. Prof. Pochmarski — jak się dowiadujemy — stara się, jako profesor gimnazjalny, o emeryturę, której otrzymanie umożliwiłoby mu swobodne wykonywanie mandatu poselskiego,. o ile go oczywiście uzyska...

Socjaliści gotowi są wziąć udział w wyborach pod pewnymi warunkami. A mianowicie zgłoszą oni swych kandydatów do zgromadzeń wyborczych i o ile będą mieli zapewnienie, że ci kandydaci zostaną przyjęci. I pod tym warunkiem wezmą udział w wyborach. Może więc zajść wypadek, że w pewnych okręgach socjaliści będą głosować, w innych zaś nie. Jako kandydaci na posłów z Krakowa wysuwani są pp. Żuławski i Mastek.

STANOWISKO STRONNICTWA NARODOWEGO I STRON. PRACY WOBEC WYBORÓW JEST — JAK DOTYCHCZAS — NEGATYWNE;

ostateczna jednak decyzja nie zapadła.

Jeśli chodzi o władze administracyjne, to te zabrały się energicznie do technicznych przygotowań przedwyborczych. W środę późnym wieczorem i we czwartek stowarzyszenia zawodowe otrzymały wezwanie, aby

w ciągu dwóch (!!) godzin dostarczyły Starostwu Grodzkiemu dokładnych spisów swych członków.

Spisy mają zawierać imiona i nazwiska członków, ich miejsce zamieszkania, dane co do obywatelstwa polskiego i dokąd zapłacone są wkładki. Spisy te mają służyć jako podstawa do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe, które ustalają listę kandydatów.

Termin, wyznaczony do dostarczenia spisów jest stanowczo za krótki i wątpić należy, czy wykonanie polecenia jest możliwe, tym bardziej, że niektóre związki zawodowe otrzymały to polecenie w czasie, gdy urzędowanie jest zakończone.

Zawiadowca stacji Kraków-Grzegórzki skazany za nadużycia

Sąd Okręgowy karny w Krakowie rozpatrywał we czwartek sprawę Józefa Śliwy, b. zawiadowcy stacji Kraków-Grzegórzki.

Po lustracji, dokonanej przez komisję dyrekcji P. K. P. w kasie stacyjnej, zgłosił się do prokuratury zawiadowca stacji i oświadczył, że sprzeniewierzył trzydzieści kilka tysięcy złotych. Śliwę aresztowano i we czwartek zasiadł na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca Śliwie, że w latach 1930—1937 przywłaszczył sobie z kasy kolejowej na stacji Grzegórzki 38.617 zł 61 gr, dalej, że przerobił trzy zawiadomienia, będące odpisami listów przewozowych i użył je za autentyczne.

Sąd skazał Śliwę na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Nowosielski, oskarżał prokurator Kamiński, bronił adwokat dr Stuhr.

Skazanie zabójcy

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadł we czwartek 25-letni szofer Andrzej Pieniążek, oskarżony o zabójstwo.

W nocy 3 lipca b. r. Pieniążek szedł drogą wiejską z Dojazdowa do Sulechowa, oświetlając sobie drogę lampką elektryczną. W pewnym momencie z przeciwnej strony nadeszli trzej osobnicy, z których jeden, Edward Socha, zawołał: „Zgaś-no lampkę, bo bardzo razi w oczy“. Pieniążek odpowiedział hardo, a gdy osobnik ów zbliżył się do niego i chciał mu zabrać lampkę, Pieniążek strzelił z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Pieniążek sam zgłosił się do sędziego śledczego i został aresztowany.

Oskarżony tłumaczył się, że został napadnięty i działał w obronie własnej.

Sąd skazał oskarżonego na cztery lata więzienia.

Rozprawę prowadził sędzia dr Bartynowski, oskarżał prokurator dr Leski, bronił adwokat dr Józef Woźniakowski.

—:oOo:—

Z sali koncertowej

E. Rossi Vecchi.

Nazwisko E. Rossi Vecchi'ego nie jest nam obce: wysokiej klasy włoski pianista, uczeń E. Petri'ego, występował już w Krakowie przed paru laty. Dlatego onegdajszy koncert jego zgromadził w Saskiej Sali liczną publiczność. Z bogatego programu, któremu patronowali **Bach i Chopin,** najbardziej odpowiadają artystycznej naturze Rossi Vecchi'ego utwory Scarlatti'ego (prześlicznie zagrane sonaty A-dur i G-dur), oraz utwory nieznanego autora z w. XVI i L. Roncalli'ego „Possacaglia“. Artysta posiada bowiem bardzo subtelne uderzenie, które potrafi wykorzystać zwłaszcza w misternie wiązanych frazach i w śpiewnych partiach — np. w allegro — maestoso i w largo sonaty h-moll (op. 58) Chopina. Publiczność przyjęła występ p. Rossi Vecchi'ego bardzo życzliwie.

a. w.

Sygnatura: VIII. Km. 370/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1938 r. o godz. 10.30 sala Nr. 33 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości lwh. 605 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka — dłużników Wincentego Pardy i Genowefy z Korbielów Pardowej po połowie własnej, składającej się z 3-ch parcel lkat. 25/8 budowlana, lkat. 25/17 budowlana (podwórze) i lkat. 165 budowlana, o łącznym obszarze 735 m. kw. czyli 204 sążni kw. Na parceli lkat 165 stoi budynek mieszkalny jednopiętrowy, murowany, kryty dachówką, o rynnach i rurach spustowych cynk., długości frontu 13.50 m., głębokości 10 m., wysokości 5.10. Na dalszych parcelach znajdują się komórki z desek, klozet drewniany, szopa z desek. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.528 gr 25, cena zaś wywołania wynosi zł 8.646.18.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.152 gr 82.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji.i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala 33 do III. 1. E. 458/38.

Dnia 2 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Sygn. VIII. Km. 154/38.
Kraków, dnia 20 sierpnia 1938 r.
Strona zobowiązana: 1) Leopoldyna Błażowska, 2) Irena Emilia Maniecka, 3) Małgorzata Jonklerowa, 4) Anna z Górków Włodarczykowa.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Arch. Salomona Jonklera, odbędzie się **dnia 20 października 1938 roku, o godzinie 10** w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Nr. 33, II. p. na zasadzie 30 maja 1938 r. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1) Księga gruntowa Kraków—Płaszów, Dz. XXI. lwh. 914 Ireny Emilii Manieckiej własnej o łącznym obszarze 1468 m. kw., składającej się z parc. lkat. 2327 o obszarze 862 m. kw. i z parc. gr. lkat. 2322 o obszarze 606 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami **1.614 zł 80 gr Najniższa oferta 1080 zł.**

2) Księga gruntowa Kraków—Płaszów, Dz. XXI. lwh. 953 Leopoldyny Błażowskiej własnej o łącznym obszarze 824 m. kw., składającej się z parc. grunt. lkat. 2321. Wartość szacunkowa **906 zł 40 gr**. Najniższa oferta **605 zł.**

3) Księga gruntowa Kraków—Plaszów, Dz. XXI. lwh. 912 Małgorzaty Jonklerowej własnej — składającej się z parc. grunt. lkat. 2325 o obszarze 432 m. kw. Wartość szacunkowa **475 zł 20 gr.** Najniższa oferta **317 zł.**

4) Księga gruntowa Kraków—Płaszów, Dz. XXI. lwh. 911 Anny z Górków Włodarczykowej własnej, o obszarze 615 m. kw., składającej się z parc. gr. lkat. 2365. Wartość szacunkowa **676 zł 50 gr**. Najniższa oferta 451 zł.

Wszystkie powyższe realności stanowią parcele gruntowe nadające się pod budowę.

Wadium wynosi odnośnie: Realności ad 1) 161 zł 48 gr; ad 2) 90 zł 64 gr; ad 3) 47 zł 52 gr; ad 4) 67 zł 65 gr.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sygn. III. 4. E. 393/38.

DO WIADOMOŚCI.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. — Warunki licytacyjne, a odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny i wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) — może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym. — Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w Okr. tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika. późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensja powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstały z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do Sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed ropoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w Krakowie, rew. VIII.
Ryszard Konopka.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“!

Sygn. VI. Km. 1495/38.
Wierzyciel: Fma Polskie Zakłady Gazolinowe we Lwowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie; rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 29 września 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, przy ul. Morawskiego Nr. 10, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dr Adolfa Schenkera, składających się z urządzenia domowego, dywanów perskich, kilimów, futra męskiego, fortepianu krótkiego czarnego, obrazów, nakrycia srebrnego na 12 osób, serwisów porcelanowych i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

KAROL CONRAD 58

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Dlatego tu siedzimy i czekamy, aż Lutjens nam ucieknie, albo nas powystrzela, albo sprowadzi mnóstwo białych, o których dziś w południe mówił nieszczęśliwy Toa-Ho. Biali wymordują resztę nas, posiekają na drobne kawałki... Aowu! Jeśli powiadasz, że nasza broń jest zepsuta i kule z niej nie wylatują, gdy się przyciśnie spust palcem, to pozwól, że spróbuję do ciebie wystrzelić!

Podniósł karabin i zmierzył do starego Murzyna.

Aowu podniósł ramiona.

— Biada mi! O, ja, nieszczęśliwy! — zawołał. Rano moją młodą piękną żonę zabił biały człowiek, a teraz ja mam zginąć z ręki swojego czarnego brata!

Abala opuścił karabin.

— Widzicie, ludzie — podwycił — teraz Aowu mówi już o śmierci! Nabrał nagle pewności, że kula wyleci z lufy, jeśli pocisnę spust palcem. A przecież słyszeliście wszyscy, że przed chwilą co innego mówił! Zapytuję was: czy można wierzyć takiemu człowiekowi? Czy warto słuchać jego kłamliwych słów?

Większość czarnych milczała, niektórzy chichotali ukradkiem.

— Ludzie z Palabay! — podjął Abala. — Już cztery godziny krzyczycie, że nie ma wody. Dobrze mówię?

Wszyscy przyznali jednogłośnie, że tak było istotnie.

— A więc! Czy dostaniecie wody, jeśli zrobicie, jak wam radzi Aowu? Siedzicie w kole, patrzycie na ognisko ze złożonymi rękami i czekacie. Na co? Czy myślicie, że zbiornik z wodą sam do was przyjdzie, albo że deszcz spadnie z nieba?

Tłum odpowiedział, że na to nie liczy.

— Nas jest dwustu mężczyzn uzbrojonych w karabiny i pistolety — ciągnął Abala. — Czy mamy obawiać się jednego białego człowieka, przy tym chorego?

Wszyscy stwierdzili głośno, że nie boją się Lutjensa:

— Mamy czas — upierał się Aowu. — Dziś w południe mądry Toa-Ho tłumaczył, że możemy czekać! Wiecie, że biały człowiek nie może nam umknąć. Dlaczego mamy się narażać na niebezpieczeństwo? Może zanim zatańczymy trzy razy wokół ogniska, przybędzie z Karguzy wódz plemienia z wojownikami.

Murzyni milczeli.

— Dobrze — odparł Abala. — Aowu mądrze powiedział, bardzo mądrze. Ale słowami nie ugasi pragnienia. Skąd wiemy, że nasi wysłannicy dotarli do miejsca? A może łodzie zatonęły albo rozbiły się o rafy, a naszych gońców pożarły rekiny?... — Podniósł głos. — Ludzie z Palabayu! Noc jest czarna! Kto mi zarzuci kłamstwo?

Wszyscy stwierdzili z żywością, że powiedział niewątpliwą prawdę.

— A czy wy nie jesteście też czarni? — zawołał tryumfująco Abala. — Jesteście czarni i nikt was nie zobaczy w czarną noc, a wy ujrzycie z daleka białego człowieka. Jeśli on będzie stał na dachu, to zastrzelimy go, zanim zauważy, że jesteśmy w pobliżu. Chodźcie, ludzie, ja was poprowadzę! Nie słuchajcie bojaźliwego starca, który was namawia do czekania, bo umrzecie z pragnienia! Idziemy po wodę! Nie bójcie się, zobaczycie, że to będzie zupełnie bezpieczny spacer.

Murzyni zerwali się ze swoich miejsc i w wesołych podskokach ruszyli triumfalnie za Abalą, który ich poprowadził w kierunku zabudowań plantacyjnych.

Aowu podążył za nimi w pewnym oddaleniu.

— To się skończy źle — mruczał. Bardzo źle...

Czarni krzyczeli głośno dla dodania sobie odwagi i Abala z trudnością ich uspokoił tłumacząc, że już są niedaleko od domu białych ludzi, więc muszą zachować ciszę.

Tłum zatrzymał się na skraju lasu palmowego w cieniu gęstych zarośli.

Cicho skrzypiały wiadra przyniesione przez niektórych Murzynów. W blasku gwiazd był wyraźnie widoczny biały płaski budynek: nie można było dostrzec żywej istoty na dachu ani w oknach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.